Nr. 246. Kraków, Środa 12 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie wobec rządu.

Kraków, 12 czerwca.

Zebrana w Krakowie komisya parlamentarna Koła polskiego uchwaliła po dwudniowych naradach szereg rezolucyj, określających stosunek Koła polskiego do innych stronnictw w parlamencie i do rządu.

Ogólna sytuacya polityczna w państwie, jako też stan sprawy polskiej w chwili obecnej, wymagały, aby Koło polskie szukało sprzymierzeńców, zdolnych dopomódz mu do osiągnięcia jego polityczno-narodowych celów, tudzież, aby w ścisłem rozróżnieniu sprawy stosunku do każdoczesnego rządu od kwestyi stosunku stałego do państwa, jako takiego, określiło swój stosunek do rządu dra Seidlera, jako ujemny, a stosunek do państwa jako dodatni.

Te zasadnicze wskazania sformułowała komisya parlamentarna z mniejszą lub większą wyrazistością, jednakowoż na ogół trafnie.

Potrzebę znalezienia sojuszników wyraża komisya parlamentarna w pierwszej rezolucyi, w której poleca prezydyum, aby weszło w rokowania z temi grupami parlamentarnemi, któreby dałyby rękojmię skutecznej obrony całości Galicyi tudzież ziem polskich przed zamysłami aneksyjnymi, wreszcie zabezpieczyły spełnienie postulatów Koła polskiego.

Jest teraz rzeczą prezydyum Koła polskiego zbadać, które grupy parlamentarne w dzisiejszej sytuacyi dają takie rękojmie. Wyników tych badań nie chcemy przesądzać. Zdaje się jednak, że może tu być mowa tylko o stronnictwach niemieckich, ponieważ one jedne rozporządzają dostateczną siłą numeryczną i odpowiednim wpływem, aby zobowiązania, wobec Koła polskiego ewentualnie przyjęte, mogły skutecznie spełnić.

Druga rezolucya formułuje stosunek Koła polskiego do rządu dra Seidlera, odpowiadając w zupełności poglądom panującym u nas w tej mierze powszechnie. Opinię naszą o rządzie dra Seidlera wyraziliśmy dostatecznie jasno. Wystarczy więc stwierdzić, że Koło polskie, występując z tak ostrem potępieniem tego rządu, postąpiło słusznie, ponieważ jest to niewątpliwie rząd jeden z najbardziej niedołężnych i najmniej nam życzliwych, jakie przesunęły się w Austryi w ciągu ostatnich lat kilkunastu.

Nie mniej co do redakcyi tej rezolucyi nastręczają się pewne zastrzeżenia, i to zarówno co do tego, co w niej jest, jak również co do tego, czego w niej brak. Otóż uderza przedewszystkiem stosunkowo wielki nacisk, jaki położony został przez komisyę parlamentarną na to, że dr Seidler »złamał podstawy pokoju między narodami podczas wojny«. Słowa te mogą odnosić się przedewszystkiem do dwóch par narodów, mianowicie do Polaków i Rusinów, tudzież do Niemców i Czechów. Jeżeli idzie o stosunki polsko-ruskie, to przedstawiają one problem z jednej strony zbyt ważny, z drugiej zaś zbyt trudny, aby próby załatwienia go samemi napomknieniami mogły mieć jakąkolwiek wartość. Co się zaś tyczy sporu niemiecko-czeskiego, to jesteśmy przekonani, że polski interes polityczny wymaga nieodzownie, aby roli arbitra w tym sporze nietylko nie szukać, lecz przeciwnie uczynić wszystko, celem jej uniknięcia.

Brak natomiast w tej drugiej rezolucyi jasnego określenia stosunku Koła polskiego do państwa, jako takiego, i jego potrzeb. Najważniejsze względy naszej polityki, zarówno krajowej jak ogólno-narodowej, wymagają nieodzownie, aby w sferze tego stosunku nie panowała żadna niejasność, nastręczająca czynnikom trzecim sposobność do opatrznych interpretacyj. Powinno być jasno powiedziane, że państwo austryackie, jako nieodzownie potrzebne dla korzystnego rozwiązania sprawy polskiej w obecnych warunkach i dla zabezpieczenia jej w przyszłości, chcemy utrzymać w stanie siły i zdolności wszechstronnego, skutecznego funkcyonowania, że więc możemy odmówić konieczności państwowych danemu rządowi, które uważamy za nieodpowiedni, ale nie odmawiamy ich państwu, jako takiemu.

Taki a nie inny stosunek do państwa stanowi gros naszego kapitału politycznego, którym operujemy. Zmniejszywszy go lub zgoła zmarnowawszy, weszlibyśmy na drogę politycznych awantur, które mogą być mniej lub więcej efektowne, odpowiadać mniej lub więcej przemijającym nastrojom mas, ale nie mogą być nigdy politycznie wskazanemi i pożytecznemi.

Z tego względu pominięcie w rezolucyi komisyi parlamentarnej jasnego określenia stosunku Koła do państwa i jego potrzeb, uważamy za brak, którego skutków nie potrzeba zapewne przeceniać, który nie grozi katastrofą, ale działania politycznego z pewnością nie ułatwia. Wprawdzie w ostatniem zdaniu omawianej rezolucyi, w którem formułuje się oskarżenie dra Seidlera, powiedziano, że usunięcie jego rządu leży »w interesie państwa«, przez co pośrednio powiedziano, że Koło dba o państwo i jego interesy, jednak sądzimy, że należało w tej materyi uniknąć wszelkiej enigmatyczności i to tem bardziej, że negatywne sądy zostały wyrażone bynajmniej nie enigmatycznie, lecz z dostatecznym naciskiem. Jeżeli się zaś tak jasno podnosi momenty negatywne, to rozum polityczny wymaga, aby także i pozytywne były wyrażone z dostatecznym naciskiem, nawet chociażby te drugie nie znajdowały tak niepodzielnego oddźwięku, jak pierwsze, i były od nich trudniejsze do spopularyzowania.

Ale ze wszystkimi tymi brakami potrzeba powiedzieć, że rezolucya ta w rękach odpowiedniego kierownictwa może posłużyć za instrument polityki pozytywnej. Rzecz cała w tem, aby się to kierownictwo w Kole raz wreszcie znalazło, kładąc kres dzisiejszemu bardzo szkodliwemu stanowi.

Rząd czy parlament?

(Telefonem).

Wiedeń, 12 czerwca.

Cała prasa wiedeńska zajmuje się we wczorajszych popołudniowych wydaniach sytuacyą parlamentarną, wytworzoną przez uchwały komisyi parlamentarnej Koła polskiego w Krakowie, wyrażając zgodnie zapatrywanie, że wskutek uchwał krakowskich **zwołanie parlamentu stało się bardzo wątpliwem.**

»Fremden-Blatt« przytacza zapatrywanie niemieckich kół poselskich, wedle którego przez stanowisko Koła polskiego zwołanie parlamentu stało się wręcz niemożliwem. Z jednej strony bowiem — oświadczają Niemcy — niemożliwem jest w miejsce liczebnie silniejszych Polaków wciągnąć w kalkulacyę nad utworzeniem większości samych tylko Ukraińców, liczących zaledwie około 30 posłów, z drugiej zaś strony liczyć się należy na wypadek ustępliwości wobec Polaków z najostrzejszą opozycyą Ukraińców. Parlament zwołany w tych warunkach musiałby w burzliwych tych czasach uczynić się niemożliwym. Nie można też przeoczyć tego, że przez dawne ugrupowanie stronnictw po stronie Czechów i południowych Słowian także takie stronnictwa popierałyby mogły politykę koalicyi, które tego nie zamierzają.

W kołach niemieckich spodziewają się, że **rząd dr Seidlera pozostanie w urzędzie** i że parlament zbierze się dopiero w jesieni.

»Reichspost« wytyka Kołu polskiemu, że popieranie przez siebie rządu uczyniło zależnem od spełnienia postulatów, wchodzących w zakres polityki zagranicznej. Pismo to stoi na tem stanowisku, że przez postawę Koła polskiego zwołanie parlamentu stało się niemożliwem, ale przed zwołaniem parlamentu wśród dzisiejszych stosunków niedwuznacznie ostrzega.

Rząd — oświadcza »Reichspost« — któryby, nie mając większości, wstąpił w ów wilczy dół, jaki przedstawia dzisiaj parlament, wziąłby na siebie niebezpieczeństwo, że w Izbie zamiast dla budżetu i kredytów znajdzie się większość dla natychmiastowego zniesienia rozporządzeń co do okręgów w Czechach, większość za zniesieniem środków zaradczych przeciw zdradzie stanu, większość dla licencyi na rzecz zawieszonego organu Kramarza, a może i większość dla gorszych jeszcze rzeczy. Dzisiaj — kończy »Reichspost« — nie idzie o parlament, o tego lub innego prezydenta ministrów, dzisiaj idzie o to, czy z państwem, czy przeciw państwu.

W ton stosunkowo najostrzejszy z powodu nowej sytuacyi uderza »N. Fr. Presse«, nie troszcząc się o logikę w swych wywodach. Komisya parlamentarna Koła polskiego — pisze ten dziennik — powzięła swe uchwały w chwili, gdy w Berlinie toczą się rokowania w sprawie przyszłości Polski i gdy Burian ma zastępować rozwiązanie austro-polskie. Czy chwilę tę wybrali dobrze dla przesilenia? Czy gwałtowność, znamionująca te uchwały, nie spotęguje wrażenia, że współpraca z Polakami staje się coraz trudniejsza? — zapytuje dziennik.

Niektóre zdania uchwał krakowskich uważa »N. Fr. Presse« za skierowane przeciw Niemcom. Należy tu twierdzenie, że **rząd rozbił podstawy pokoju narodowościowego w państwie.** Stronnictwa niemieckie mają wskutek tego wrażenie, że **przez to wypowiadają się Polacy przeciw podziałowi na okręgi w Czechach.** Polacy życzą sobie, by Niemcy wstawili się za rozwiązaniem austro-polskiem, by pośredniczyli u Ukraińców, by zapobiegli podziałowi Galicyi, a równocześnie zdradzają przez uchwały swe, skierowane przeciw polityce niemieckiej w sprawie podziału Czech na okręgi, swą wobec Niemców nieprzychylność. Komisya parlamentarna twierdzi, że rząd sparaliżował poczucie państwowości. Ale Czechom, południowym Słowianom i jednej także części Polaków oszczędza się tego zarzutu, którybu o wiele słuszniej ich właśnie trafił.

Uchwały krakowskie — oświadcza dziennik — wpłynąć muszą ujemnie na bieg rokowań, wdrożonych za interwencyą ministra dla Galicyi dra Twardowskiego między Kołem polskiem a stronnictwami niemieckiemi. Uchwały te zajmują się nietylko polityką wewnętrzną ale i zewnętrzną i szorstką ręką dotykają kwestyi, które rozwiązać można z największą tylko ostrożnością. Atak Polaków na politykę co do podziału Czech na okręgi wątpić każe o szczerości ich życzeń co do ścisłego kontaktu z Niemcami.

Przesilenie, jakie przez uchwały Koła polskiego zaszło w stosunkach między Polakami a Niemcami, jest zarazem rozczarowaniem dla tych, którzy oczekują od Polaków poparcia dla słusznych żądań niemieckich.

Przez uchwały komisyi parlamentarnej Koła polskiego przeszedł parlament **w stan przesilenia.** W kwestyi zwołania parlamentu — oświadcza »N. Fr. Presse« — widoki są bardzo słabe. Zdania tego są także i koła parlamentarne. Jak słychać, dr Seidler zaczekać chce na oficyalne zawiadomienie o uchwałach komisyi parlamentarnej przez Koło polskie, poczem w porozumieniu ze stronnictwami niemieckimi poweźmie decyzyę i przedłoży ją cesarzowi. Rozstrzygnięcia co do zwołania parlamentu oczekiwać należy z końcem bieżącego tygodnia. Widoki jednak zwołania parlamentu — dodaje »N. Fr. Presse« — są małe.

Na stanowisku nietylko od »N. Fr. Presse« ale i od całej reszty prasy wiedeńskiej, zupełnie odmiennem, a przy tem logiczniejszem i lojalniejszem staje »N. W. Abendblatt«. W niezwykle delikatnej formie dziennik ten ze względu na to, że **Koło polskie występuje jedynie przeciw gabinetowi dr Seidlera, nie zaś przeciw państwu, udziela gabinetowi dr Seidlera »consilium abeundi«.**

W pokreślonym nieco przez cenzurę artykule p. t. »Poważny zwrot« pisze »N. W. Abendblatt«:

Uchwały komisyi parlamentarnej w Krakowie mają charakter wypowiedzenia wojny gabinetowi Seidlera. Po uchwałach tych trudno myśleć o współdziałaniu obecnego rządu z Polakami, a gabinet znajduje się niewątpliwie w konieczności powzięcia ważnych decyzyj. Gabinet obecny musiał w stosunkowo krótkim czasie działalności swej zrewidować już niejednokrotnie całokształt swego położenia, ale nigdy nie stał wobec tak ciężkich zawikłań jak wobec zapowiedzianej walki ze strony Polaków.

W związku z ostatnim zwrotem pojawiły się pogłoski, że obecnie o zebraniu parlamentu już się nie myśli. Pogłoski te wywołać muszą zdziwienie już z tego powodu, że z uchwał komisyi parlamentarnej Koła wynika, iż **opozycya jego zwraca się przeciw gabinetowi,** opozycya natomiast przeciw koniecznościom państwowym zapowiedziana wcale nie została.

Odnośnie do stosunków Koła polskiego do Niemców interpretuje »N. W. Abendblatt« uchwały komisyi parlamentarnej Koła wręcz odmiennie niż »N. Fr. Presse«. Z bijącą w oczy stanowczością — pisze ten dziennik — podkreśla uchwała krakowska zamiar współdziałania z Niemcami. Polacy zdają sobie więc sprawę z tego, że uchwała ich nie powinna zmierzać do tego, by wprowadzić Niemców w Austryi w stan defenzywny. Zdaje się, że Polacy zrozumieli, iż tylko przyjacielski stosunek do Niemców austryackich daje im możliwość przeprowadzenia ich dążności narodowych, o ile są one uprawnione i pogodzić się dają z wytycznemi polityki austro-węgierskiej.

Komentarze.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 czerwca.

Ze strony miarodajnej dowiadują się »Poln. Nachrichten«:

Uchwała komisyi parlamentarnej Koła polskiego zapadła jednogłośnie. Zawiera ona przyznanie się do państwa, opowiada się za koniecznościami państwowemi i porozumieniem ze stronnictwami niemieckiemi, które wyłącznie mają możność spełnienia żądań, wymienionych w pierwszym punkcie uchwały.

»N. W. Abendblatt« dowiaduje się od pewnego kierującego polityka polskiego: Uchwała krakowska nie przychodzi niespodziewanie. — Odpowiedzialne kierownictwo Koła polskiego nie mogło powziąć innej decyzyi. Od roku układaliśmy się z rządem, przedkładaliśmy mu nasze życzenia i postulaty i niejednokrotnie z naciskiem podkreślaliśmy, że obstajemy przy ich spełnieniu. Dr Seidler stale oświadczał, że gotów jest nasze żądania spełnić ale dotąd nie spełnił ani jednego z nich. Możliwem jest, że dr Seidler miał dobrą wolę, ale dobra wola nie wystarcza. Musiałby on mieć także siłę, tej jednak nie miał. Wkońcu doszliśmy do przekonania, że dr Seidler nie jest mężem, nadającym się do opanowania trudnej sytuacyi parlamentarnej. I oto rezygnujemy z dalszych z nim rokowań. Fakt ten tłómaczy też postępowanie Koła polskiego, które nie brało udziału w ostatnich rokowaniach, wdrożonych przez dr Seidlera ze stronnictwami.

Z naszych uchwał krakowskich po dobrem ich rozważeniu wynika wyraźnie, że staramy się działać wspólnie ze stronnictwami niemieckiemi, że jednak w dr Seidlerze widzimy przeszkodę, która musi być usunięta. Mamy też silne przekonanie, że innemu rządowi wszystkie konieczności państwowe będą przyznane. Z momentem tym liczyć się będzie oczywiście — wedle naszego zdania — także obecny szef rządu i wyciągnie z tego faktu odpowiednie konsekwencye.

Krótki komentarz ze strony polskiej przynosi także »N. Fr. Presse«, stwierdzając, że uchwała krakowska w pierwszym rzędzie twierdzi, iż dr Seidler stale odmawiał wyraźnego oświadczenia, iż podział Galicyi nie jest zamierzony, a nadto, że rząd nie spełnił dotąd swych przyrzeczeń co do postulatów gospodarczych Galicyi, przez Koło polskie w roku ubiegłym szczegółowo przedłożonych.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 11 czerwca:

Nad dolną Piave rozbiły się ponownie dwa włoskie uderzenia. Także w jarze Fransola odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na północny zachód od Koricy w Albanii Francuzi na nowo podjęli swe ataki.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 11 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Ograniczona przez dzień cały czynność bojowa ożywiła się tylko po obu stronach Somme. Po silnem wzmożeniu ognia zaatakował nieprzyjaciel wieczorem między Ancre a Somme. Miejscowe wtargnięcie nieprzyjaciela na drodze z Corbie do Bray zatrzymano przeciwatakiem. Na reszcie frontu atak krwawo się załamał.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W dwóch dniach walki doprowadził atak generała Hutiera do wyniku zamierzonego i oddał w nasze posiadanie okolicę górzystą na południowy zachód od Noyon. Uderzenie złamało najsilniejsze stanowisko nieprzyjaciela, przygotowanego na nasz atak i ustawionego w głębokich szeregach. Mimo tego dywizye francuskie nie zdołały oprzeć się niepowstrzymanej sile ataku naszych wojsk. Także dywizye francuskich rezerw armii, przywiedzione do przeciwataku, zostały wczoraj odparte po gwałtownej walce. Na prawem skrzydle ataku utrzymały wojska gen. Etingera linie nieprzyjacielskie, zdobyte na południe od Assainville, przeciw gwałtownym przeciwatakom nieprzyjacielskim.**

Wojska generała Weberna walczą koło Courcelles i Mery. Po obu stronach wielkiego gościńca z Roye do Estrees i Saint Denis zdobyły one grzbiet wzgórz na wschód od Mery, przełamały czwarte stanowisko nieprzyjacielskie i odrzuciły nieprzyjaciela na Aronde.

Mimo uporczywej obrony nieprzyjaciela wywalczyły wojska generała Schoellera przeprawę przez rzekę Matz. Wziąwszy szturmem wzgórze Marqueglise i góry Vignemont, dotarły one atakując niepowstrzymanie aż do Antheuill.

Korpusy generała Hoffmanna walcząc nieustannie przebiły się przez labirynt nieprzyjacielskich stanowisk na wzgórzach na południe od Thiescourt. Na stokach górskich, opadających ku południowi w kierunku Oise, dotarliśmy do Ribecourt.

Liczba jeńców podwyższyła się na przeszło 10.000. Tem samem liczba jeńców, wziętych do niewoli przez grupę wojska niemieckiego następcy tronu od dnia 27 maja podwyższyła się na 75.000.

Na froncie od Oise do Reims położenie nie zmieniło się. Ponowne ataki nieprzyjaciela na północny zachód od Chateau Thierry załamały się wśród strat.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ostrzeliwanie Paryża.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 czerwca.

Pisma wiedeńskie donoszą z Berlina: »Lokal-Anzeiger« dowiaduje się z Genewy:

Ostatnie ostrzeliwanie Paryża z ciężkich dział trwało od soboty rano do niedzieli rano. Które dzielnice najbardziej ucierpiały, nie wiadomo. Gaszenie pożarów ułatwił deszcz.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

94 (Ciąg dalszy.)

Była to rzadka piękność, mająca w sobie niesłychaną moc czaru i jakąś bajeczną wprost słodycz wejrzenia czarnych, aksamitnych oczu i mistrzowsko cudnych linij ciała, będących jakby tajemniczem zaklęciem upojeń dla pragnących zmysłów.

Nikt z pewnością nie dałby wiary, że to młode, urocze dziewczę to już — mężatka, że te dobre, przepastne oczy wylały zdroje rozpaczliwych łez. Najśmielsza wyobraźnia nie byłaby w stanie przypuścić, że ta piękna kobieta może się skarżyć na los i cierpieć, bo patrząc na nią, odczuwało się, że te czary, zaklęte w kształty kobiety — to samo szczęście i rozkosz, że wszelki ból, czy zawód, jest jej daleki i obcy. I gdyby rzeczywiście spotkał ją jaki przykry zawód, to zgięłaby się pod jego brzemieniem, jak słaba łodyga i zgasła pod pierwszym jego naporem.

A jednak od czasu wyjazdu męża na plac boju, nie było dnia, by nie płakała skrycie — i chwili, by nie doszła jej jaka czarna, złowróżbna myśl. Cierpienie to wyszlachetniło jej piękność, a ten porywający urok złagodziło do poziomu jakiejś przecichej słodyczy, która dopiero po pewnym czasie obcowania z nią, poczynała działać zawrotnie i odurzać.

Kilku mężczyzn ze sfer wojskowych i cywilnych starało się już usilnie zawrzeć z tą czarującą kobietą znajomość, ale urojone ich chęci pozostały nadal przedmiotem pożądania i niezniszczalnych marzeń.

Znano ją już jako mizantropkę, stroniącą od towarzystwa ludzi, zawsze samotną i zadumaną. Nie widywano jej z nikim, czasami, gdy wyjechała na parę dni do Slatiny w celu odwiedzin proboszcza zauważono jej nieobecność — i znowu zjawiała się taka sama, smutna i zamyślona, idąca jak uosobienie melancholii, a zawsze jednako piękna i podziwiana.

Polińska, zatrzymawszy się nad betonowym basenem w pośrodku alei, spojrzała w wodę. Pływało tu mnóstwo złotawych i czerwonych ryb, igrało w czystym krysztale, to chowało się w włóknistym klonie, by znów ukazać się za chwilę i pobujać we wspólnej gonitwie.

Po krótkim czasie ciekawej obserwacyi uszła jeszcze kilka kroków i usiadła na ławce wciśniętej w głąb zieleni.

Dziwnie łagodnie podziałał na nią cichy, pogodny dzień i miłe aromaty wiosny, rozpylone w powietrzu.

Słodka, marzycielska cisza niosła się zewsząd, jak z tajemniczej świątyni, jeno głośne śmiechy spacerowiczów kaziły ją niekiedy, mącąc nastrój i rozganiając myśli.

Do jakichś nieokreślonych krain rwała się tęskliwie dusza, poddawała się licznym pragnieniom, pragnęła ptasich lotów ponad tę ziemię pyszniącą się w królewskiej szacie, ustrojoną w ciemne szmaragdy zieleni, wzorzyste dywany łąk i cudne obrusy. Pyszniła się urocza wiosna, jak młode dziewczę w gody pierwszego balu, taczała się w ogniu i krwi podnieconych ramion i piersi, dyszała w miłosnym szale, jakby pragnienie jakieś żywiołowe rozpętało nerwy jej gorejących zmysłów, i rzuciło w odmęt słodkich odurzeń.

Duszę Polińskiej omotało ciche marzenie: Może on wróci jeszcze tej wiosny... ej, chyba już nie, ale powróci w lecie. Do lata będzie zapewne po wojnie, jeńców rozpuszczą, uwolnią, bo przecież pocóżby ich zatrzymywano, gdy przyjdzie pokój? Przyjedzie do niej stęskniony, oczekiwany, jak największe szczęście, zapomną o tej strasznej rozłące — i będą już przy sobie zawsze, zawsze jednako kochający, szczęśliwi. Gdy on wypocznie i zrzuci z ramion brzemię przeszłości, założą literackie pismo, bogate w treść wybitnych autorów, dadzą reprodukcye dzieł sławnych artystów, wiele ciekawych ilustracyj. Boże! Jakieżto będzie rozkoszne życie... Kraków będzie zapewne siedzibą redakcyi.

Chciała, by to było już jak najprędzej, każdą chwilę uważała za okropne i bezpowrotne zmarnowanie czasu.

Dlaczego ta wojna się nie kończy? Dlaczego Adam nie pisze i nie podaje adresu? Tyle, tyle różnych rzeczy miałaby mu do oznajmienia i byłaby spokojniejsza o niego, bo takie długie, niemiłosierne milczenie, to przecież musi być straszne! Boże, on nawet nie wie, że ona czuje się matką, że da mu niezadługo dziecię. Ach, czemuż on nie wie o tem szczęściu i błogosławieństwie ich serdecznego związku? Jaka piekielna i rozpaczliwa ta rozłąka i przestrzeń dzieląca ich... Nie wiedzieć o sobie nic, nic, całe tygodnie, gdy przedtem jedna godzina budziła tęsknotę i obawę, jedna minuta niepokoiła... I dokąd rozciągnie się ta męka, czy na miesiące i lata?

Zdawało jej się, że część ciężaru spadła jej z piersi i ciepło jakieś przesłodkie rozlało się po wnętrzu błogim strumieniem.

Za czuby drzew schowało się dobrotliwe słońce i długie cienie padły na żwir alei.

Tłum osób rósł w parku coraz bardziej i przybierał barwy od licznych kobiecych toalet, jak obraz pod niestrudzonym pędzlem malarza. W płynącą falę corsa wcisnął się przemożny gwar, złączył się z nią i płynął wspólnem korytem, niby wzburzona piana.

Polińska powstała z ławki i poczęła iść wolno w stronę miasta. Gniewał ją ten zgiełk i bezinteresowna wesołość w czasie, kiedy tam, u granic tego samego państwa, lała się strugami krew i szalała nieludzka walka... Kiedy może ojcowie i bracia tych wesołych spacerowiczów konali tam w tej chwili, lub w spazmie gorączki przywoływali ich do siebie, bełkocąc spieczonemi od ran usty drogie, kochane imiona — — nim nie uciszy ich śmierć i nie stężeją w ostatnim kurczu bólu...

Patrząc na te bezmyślne tłumy, doznawała dziwnego uczucia niesmaku. Bolała ją ta kamienna obojętność, podobna do zimnego głazu.

To przekonanie odpędzało ją od ludzi i pociągało do samotności, wolnej od tych beztroskliwych uśmiechów i bezdusznej wesołości.

Przechodząc mimo koło jakiejś kawiarni, usłyszała dochodzące z wewnątrz dźwięki muzyki. Po ciele przeszedł ją zimny dreszcz. Opanowała ją wielka chęć, by wejść do środka, stanąć wśród rozbawionych ludzi i krzyczeć: Hańba!.. Tam giną wasi ojcowie i bracia, co chwilę cząstka narodu stacza się w grób, tam krew się leje strumieniami — a wy tu szalejecie z uciechy? Was bawią kinoteatra i maryonetki, pieśni pijackie i tingle-tangle?

Zasłoniła uszy rękami i podążyła spiesznie przed siebie.

— Podły, przebrzydły świat! — wybiegło jej z zaciśniętych ust, jako zgoła odpowiednie określenie tych licznych, lekkomyślnych tłumów.

C. d. n.

„Diło" o podziale Galicyi.

W ostatnim swoim numerze ruskie »Diło« pisze w sposób stanowczy o postanowionym już jakoby nieodwołalnie podziale Galicyi:

»Sprawa ta, o której tyle się teraz mówi, jest już dla nas zadecydowaną. Wykonanie tej decyzyi leży w rękach trzecich, ale w żadnym razie nie w rękach rządu polskiego a już najmniej w rękach Polaków z Galicyi. Poza tem naród ukraiński w »najbliższym płatnyctu« będzie miał politycznie połowę kraju. W sprawie podziału Galicyi, osobliwie zaś w sprawie tego, czy ona ma być oddzielona czy nie, wszelkie rokowania są bezpodstawne; one już dawno zakończyły się u m o w ą, umową, która obowiązuje po dzień dzisiejszy.

Nowe stronnictwo konserwatywne w Warszawie.

Z Warszawy donoszą do »Dziennika Narodowego«:

Według informacyj z kół politycznych, czynione są przygotowania do utworzenia jeszcze jednego stronnictwa, jakgdyby dotychczasowa mozaika nie mogła objąć wszelkich możliwych odcieni politycznych i społecznych. Będzie to tym razem stronnictwo k o n s e r w a t y w n e, oparte na programie ekonomiczno-społecznym. Wnosząc z zapowiedzi, konserwatyzm tej partyi będzie szczególnego autoramentu. Możnaby go paradoksalnie nazwać konserwatyzmem postępowym, albo radykalnym. Program tej nowej partyi idzie bowiem tak dalece na lewo, że jeden z obecnych na zebraniu organizacyjnem słusznie zapytał, w jakim celu leaderzy tej partyi chcą w błąd wprowadzić opinię publiczną, posługując się firmą konserwatyzmu, skoro w rzeczywistości poglądy ich są bardziej postępowe, niż niejeden postępowej grupy demokratycznej. Dość powiedzieć, że ta »konserwatywna« partya w programie tym wysuwa na czoło, poza ochroną pracy, kasami chorych itp., upaństwowienie wszystkich w Polsce lasów i ustępstwa na rzecz bezrolnych gruntów ornych, dochodzących w niektórych okolicach i przy pewnych obszarach do 50 procent. Takiego programu nie można chyba nazwać zachowawczym. To też nie zanosi się na to, aby nowa partya urosła w potęgę.

Niemiec w obronie robotników polskich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego, socyalista B a u e r tak się wyraził o traktowaniu robotników polskich, zawleczonych z Królestwa do Niemiec.

»Szczególnie przykrą jest sprawa traktowania polskich robotników w Niemczech na podstawie ustawy o stanie oblężenia. Zakazuje się np. polskim robotnikom rolnym wstępować do »Związku robotników rolnych«: związkom zawodowym zakazano dopomagać polskim robotnikom i robotnicom, jeśli chcą zmienić miejsce pracy. Tym sposobem robotnicy, którym wypowiada się pracę, pozostają bez utrzymania. — Nawet żonom urzędników związków zawodowych, powołanych pod broń, zakazuje się rozmawiać z polskimi robotnikami. (Słuchajcie, słuchajcie). Członkowie Związku robotników rolnych są nagabywani przez tajnych policyantów, pragnących wywiedzieć się, czy Polacy są członkami Związku robotników rolnych. Takie traktowanie polskich robotników, pozbawionych wszelkiej pomocy nie przyczyni się do podniesienia powagi Niemiec za granicą i jest tem mniej zrozumiałem, jeśli się zważy, że według oficyalnych enuncyacyj jesteśmy ściśle zaprzyjaźnieni z państwem polskiem. (Bardzo dobrze, u socyalistów).

Z Towarzystwa polsko-niemieckiego.

Dnia 4 b. m. odbyło się w hotelu Esplanade w Berlinie towarzyskie zebranie, urządzone przez Towarzystwo polsko-niemieckie, którego prezesem jest br. Rechenberg, a wiceprezesem hr. Adam Żółtowski. Zebrało się około 300 osób. Z koła polskiego przybył ks. Ferdynad Radziwiłł z małżonką. Pozatem zauważono delegatów polskich z Warszawy hr. Adama R o n i k i e r a i hr. Henryka P o t u l i c k i e g o, hrabstwo Ż ó ł t o w s k i c h z Niechanowa, p. K o c z o r o w s k i e g o z Witosławia, Kajetana M o r a w s k i e g o z Jurkowa, hrabinę P o t u l i c k ą-S k ó r z e w s k ą z Próchnowa z synem hr. Jerzym. Z przedstawicieli polskiej kolonii berlińskiej przybył między innymi p. Karol Rose, wydawca »Dziennika berlińskiego« z małżonką. Ze świata niemieckiego było kilka osób ze sfer urzędowych i dużo przedstawicieli ze świata literackiego i dziennikarskiego. Z posłów niemieckich był br. Rechenberg. Odbył się też szereg produkcyj wokalnych i muzycznych i wygłoszono wykłady literackie.

Z prasy polsko-amerykańskiej.

K o p e n h a g a, w maju.

Narodowa demokracya rozwija w dalszym ciągu agitacyę w celu formowania armii polskiej na gruncie amerykańskim. Dzienniki polskie z obozu narodowo-demokratycznego przepełnione są artykułami, notatkami i sprawozdaniami i t. p. w sprawie »armii polskiej dla walki z barbarzyńcami Teutonami«. Jednym z najczęściej obecnie praktykowanych środków agitacyjnych są delegacye werbunkowe z Francyi do Ameryki. W tej roli częstym gościem w Ameryce jest major Józef Kozłowski, o którym złośliwi w Ameryce mówią, iż »nie lubi wojny«, natomiast przepada za »komiwojażerką«. Niedawno czytaliśmy w dziennikach amerykańskich o »misyi« p. Kozłowskiego, gdy znów gazety amerykańskie z początku kwietnia donoszą, iż 7 kwietnia przybył on do Bostonu w towarzystwie kapitanów H. Wagnera i St. Grodzkiego, oraz poruczników ks. Stanisława Poniatowskiego i hr. Orłowskiego. Z polecenia bostońskiej Rady miejskiej na budynkach publicznych powiewały flagi polskie, co uważa »Dziennik Związkowy« za znak uznania Polski«(?) Misya p. Kozłowskiego ma objechać szereg miast amerykańskich i w nich rozwinąć agitacyę poborową.

Dzięki staraniom pp. Paderewskich, rząd amerykański zezwolił na dwudniową kwestę na rzecz armii polskiej we Francyi. Organizatorowie starają się, by kwesta wypadła 3 maja. Jak pisze »Dziennik Związkowy« z 20 marca »wielki połów polski« ściśle będzie związany z rocznicą Konstytucyi 3 Maja. Pod tym względem określenie »Dziennika Związkowego« jest niezwykle trafne, gdyż organizatorowie armii polskiej w Ameryce muszą faktycznie urządzać »połowy«, by pozyskać dla siebie zwolenników, a szeregowców dla armii. Dowodzą tego głosy pracy narodowo-demokratycznej. »Dziennik Związkowy« z 29 marca pisze, jako o wielkim sukcesie, iż »sierżant A. Miller dostał nowych 5 ochotników. Gorliwa praca na polu narodowem księcia I. Obtracz zaczyna wydawać owoce«. Ten sam organ »Związku Narodowego Polskiego« z 19 marca, wzywając, by każdy był sam samym sobą policyantem i żandarmem, skarży się, »iż mimo mrówczej pracy organizacyi poborowych, Chicago dostarczyło zaledwie kilkudziesięciu ochotników«. »W całej naszej robocie zaczyna brakować treści« — użala się dziennik. — »Przez powstania na zebraniach ojcowie i matki obiecują posłać swych synów do armii polskiej, dziewczęta składają śluby, że nie spojrzą na „slackera" polskiego. Zobowiązujemy się, ale po to, aby wyszedłszy z sali o tych zobowiązaniach zapomnieć. Nawet takie towarzystwa, jak sokole i wojskowe, nie wykazują entuzyazmu i zainteresowania się kwestyą armii polskiej«. By zaradzić temu dziennik narodowo-demokratyczny radzi, by »każdy Polak, który nie może iść do armii polskiej, stał się sędzią śledczym i do biura rekrutacyjnego donosił o adresie tego młodzieńca polskiego, który nie mając zobowiązań, do armii polskiej się nie kwapi. Niech doniesie nazwisko tego samotnego aż do 45 roku życia, który, mogąc być użytecznym w armii polskiej, usuwa się od niej«.

Widocznie jednak denuncyacya jest popularną w tych sferach, bo oto, co czytamy w innych dziennikach:

»Głos Narodu«, jeden z organów Wydziału Narodowego C. K. P. R. z dnia 21 lutego 1918 roku pisze: »Bezustanna agitacya członków Komitetu Obrony Narodowej już się sprzykrzyła nawet najcierpliwszym. Postanowiono inaczej się z tymi zaprzańcami polskimi załatwić, bo oto na ostatniem posiedzeniu komitet obywatelski postanowił zwrócić się do władz federalnych i policyjnych i te napewno z tymi panami wkrótce zrobią porządek«.

»Dziennik Związkowy« z 28 marca załamuje ręce z powodu zwycięstw K. O. N. przy wyborach gminnych. Uważając »konowców« za »parobków pruskich i chwalców kajzeryzmu« — dziennik pisze: »We Francyi Bolów gilotynuje się bez pardonu, senatorów zdrajców, pokroju Humberta pakuje się do więzienia. A w Stanach Zjednoczonych panoszą się i plenią jaszczurcze organizacye w rodzaju K. O. N.«

Likwidacya komitetu polskiego w Sztokholmie.

Sztokholm, 12 maja.

W dniu 11 maja odbyło się miesięczne zebranie Komitetu polskiego w Sztokholmie, na którem m. i. omawiana była kwestya likwidacyi, wobec tego, iż dzięki komunikacyi Królestwa Polskiego z Rosyą, Komitet Polski traci swe właściwe znaczenie.

Na ogół myśl likwidacyi Komitetu przyjęta została bardzo przychylnie, gdyż ostatnio Komitet absolutnie nie spełniał swej roli i zadania. Należało przypuszczać, że wobec zmniejszenia się pracy z powodu odcięcia Szwecyi od Rosyi, zarząd Komitetu tem więcej okaże zainteresowania się kolonią polską w Sztokholmie. Tymczasem ospałość, niezaradność i obojętność zarządu z dniem każdym wzrastała. — Ustały więc tygodniowe zebrania odczytowe, zaprzestano urządzać wycieczki, nawet nie uznano za stosowne uczcić w jakikolwiek bądź sposób tak drogie sercu każdego Polaka rocznice powstania styczniowego, oraz konstytucyi 3 maja. Nieudolność gospodarki Komitetu Polskiego uwydatniała się na każdym kroku, a osiągnęła ona szczytu, gdy koncert p. Friedmana przyniósł Komitetowi zaledwie kilkaset koron dochodu. Stało się to dzięki temu, że urządzeniem koncertu zajęła się jedna tylko osoba, zresztą nawet nie polska, która oczywiście zadaniu swemu podołać nie mogła. To też biletów sprzedano nie wiele, reklamy i ogłoszeń prawie nie było, tak, że gdyby nie ofiarność p. Friedmana, który nawet nie chciał przyjąć zwrotu kosztów za przyjazd z Kopenhagi do Sztokholmu, koncert p. Friedmana, który zawsze w Sztokholmie jest do ostatniego miejsca wysprzedany, tym razem dałby jedynie deficyt.

Aprowizacya z Ukrainy.

»Kuryer Lwowski« przynosi interesujące informacye o widokach aprowizacyi Galicyi zapasami z Ukrainy, w związku z układem gospodarczym między Austryą a Niemcami. Mianowicie — według tych informacyj — na konferencyi u ministra prezydenta dra Seidlera, w której brał także udział dr Schleicher, imieniem rządu składał obszerne sprawozdanie dr Loewenfeld-Russ. Okazuje się z niego, że wszystkie dotychczasowe przyrzeczenia na rzecz miast galicyjskich musiał rząd cofnąć wobec nacisku ze strony Niemiec. Austrya zmuszoną była zawrzeć 18 maja tak zwany układ berliński. Dr Loewenfeld-Russ uchylił tylko mały rąbek zasłony, jaka kryje postanowienia tego układu. Według niego Niemcy objęły na siebie aprowizacyę Austryi w czasie od 15 maja do 15 lipca b. r., a Austrya ustąpiła im swe korzyści gospodarcze na Ukrainie. Z kontyngentu, który Austrya otrzyma od Niemiec, przypaść może na miasta galicyjskie około 6 wagonów dziennie. (Na podstawie tego układu ma Galicya otrzymać z Ukrainy 85 wagonów żywności dziennie, z tego 41 i pół wagonów dla robotników górniczych, 43 i pół wagonów dla miast). Dr Loewenfeld-Russ nie może dać jednak żadnej gwarancyi, czy miasta te ilość otrzymają. Dr Loewenfeld-Russ twierdził, że do Lwowa i innych miast Urząd żywnościowy posłał w maju b. r. znaczną ilość wagonów zboża. Okazało się, że zboża tego miasta wcale nie otrzymały. Rząd postanowił zarządzić śledztwo.

J. I. KRASZEWSKI.

Z puścizny pośmiertnej.

(F r a g m e n t).

Z szatą rozdartą, w prochu i żałobie,
O Panie, ręce wyciągam ku Tobie!
Spojrz na boleścią wynędzniałe ciało —
Łez na płacz, tchu mi na jęki nie stało.
Pragnienie w wnętrzu zapala pożogę,
Umieram, Panie, a umrzeć nie mogę!

Dzień każdy wiekiem, straszniejsze męczarnie,
Gdy noc ciemnością cały świat ogarnie —
Naówczas próżno znużona powieka
Snu błaga, kiedy sen od niej ucieka.
I widma z grobu powstają przedemną
Blade, milczące przez noc ciągną ciemną.
Całego życia mego niosą dzieje,
Urągowisko z ust ich na mnie wieje...
Stają, trupiemi paląc mnie oczyma,
Znikną, wracają... odpoczynku niema!

Magdeburg, 1884.

Kronika.

Kraków, 12 czerwca.

W ROCZNICĘ SZARŻY POD ROKITNĄ. W trzecią rocznicę szarży pod Rokitną odprawione będzie we czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i żołnierzy 2 pułku ułanów Legionów polskich.

WZAJEMNA POMOC LEGIONISTÓW. Na podstawie wniesionego do namiestnictwa statutu »Towarzystwa wzajemnej pomocy b. uczestników walk legionowych«, odbyło się dnia 30 maja b. r. ogólne zebranie byłych legionistów, które wybrało komitet konstytuujący, złożony z następujących osób: pp. Edward Rydz-Śmigły (przewodniczący), Kustroń Józef (zastępca), Opałek Tadeusz (sekretarz), Podworski Stefan (zastępca), Szpil Władysław (skarbnik), Hozer Kazimierz (zastępca), oraz członkowie pp.: Czechowski, Dobrodzicki, Sokołowski, Wójcicki, Wyrwiński, Starzyński. — Wedle klauzuli prawomocnego statutu, wydział krakowski spełnia funkcye zarządu głównego aż do chwili wyboru tegoż przez walny zjazd. W sprawie przyjęcia na członków i we wszelkich sprawach, tyczących się Stowarzyszenia, należy zwracać się do komitetu konstytuującego (ulica Floryańska l. 9, II. piętro, oficyny) codziennie od 8—9 wieczorem z wyjątkiem niedziel.

POGRZEB Ś. P. STANISŁAWA KOROLEWICZA, kierownika starostwa w Borszczowie, który po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 b. m. w Borszczowie, odbędzie się dzisiaj w Krakowie o godzinie 6 po południu z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W KRAKOWIE. Wczoraj rano z powodu zakończenia roku szkolnego odbyły się uroczyste nabożeństwa, po których rozdano świadectwa w niektórych prywatnych szkołach w Krakowie. Dnia 15 b. m. odbędzie się oficyalne zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich i ludowych. Na ulicach miasta widać dużo osób, które przyjechały, by zabrać dzieci po ukończeniu nauki do domu. Przy tej sposobności rodzice czynią zakupy po sklepach bławatnych i w księgarniach. Ruch w mieście z powodu tego jest znacznie ożywiony.

KURSA PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO. Zarząd krakowskiego Oddz. Tow. pedag. urządza w czasie nadchodzących feryj wakacyjnych kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół lud. pospolitych. Kurs rozpocznie się w dniu 4 lipca b. r., a opłata za cały kurs wynosi 60 K. Zgłoszenia wraz z przesyłką 20 K zaliczki, przyjmuje Zarząd Tow. ped., Kraków, ul. Kapucyńska 6. Dla zamiejscowych uczestników kursu poczynił zarząd starania o bezpłatne umieszczenie.

Z UNIWERSYTETU. Józef Z w i e r z, rodem z Borówka w Królestwie Polskiem, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj uroczysta Akademia ku czci ś. p. Lucyana Rydla, zaczynająca cykl utworów przedwcześnie zgasłego poety. Poprzedzi ją Marsz żałobny Szopena i Elegia Antoniego Waśkowskiego, wygłoszona przez p. Jadwigę Drzewiecką. Następnie prof. Józef Wiśniowski wypowie odczyt o Lucyanie Rydlu, a pp. Bednarzewska, Solska-Grosser, Majdrowiczówna, Sosnowski, Kosiński i Nowakowski deklamować będą najcelniejsze liryki autora „Trylogii". Zakończy wznowiona komedya „Z dobrego serca" z pp. Jarszewską, Noskowskim, Bończą i Puchalskim.

Jutro podniosły dramat „Na zawsze" z pp. Bednarzewską, Sosnowskim, Jarmińskim i Kosińskim.

W piątek, 14 b. m., „Zaczarowano koło" z p. Różą Łuszczkiewicz-Gallową.

W sobotę, 15 b. m., powtórzony będzie „Strach na wróble" Wł. Perzyńskiego.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj po raz drugi „Wieszczka karnawału" E. Kalmana, która nie schodzi z afisza w b. tygodniu, aż do soboty włącznie.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Grand hotelu. Mówić będzie docent dr Eugeniusz Kiernik na temat: »Rzekome artefakty z okresu kamiennego«.

O LEGITYMACYE KUPIECKIE. Starostwo (Oddział kontroli towarów) ogłasza: Celem uniknięcia nieporozumień i usunięcia podejrzenia przekroczenia ustawy o lichwie, oraz celem zapobieżenia nadużyciom, zwraca się starostwo w Krakowie w interesie poważnego i godziwego kupiectwa, uwagę kupcom, przybywającym do Krakowa po zakupy i wywożącym materyały do kraju, by mieli przy sobie karty przemysłowe, upoważniające ich do trudnienia się handlem odnośnymi towarami i by na żądanie organów kontrolnych, karty te okazywali.

PROPAGANDA VIII. POŻYCZKI WOJENNEJ. W celu propagandy ósmej pożyczki wojennej odbył się wczoraj na wzór »angielskiego tygodnia tankowego« objazd moździeża 30.5 cm. po Krakowie. O godzinie 5 po południu wyjechał moździeż z ulicy Lubicz, poprzedzony kapelą wojskową. Korowód składał się z czterech oddzielnych olbrzymich wozów samochodowych. Na czele posuwał się wóz, naładowany przyborami, potrzebnymi do ustawiania moździeża, do niego zaś przyczepiony był mniejszy z platformą żelazną, na której montuje się moździeż. Następny, to laweta olbrzymia na wozie konstrukcyi żelaznej. Jako druga składowa część moździeża jechała lufa, umontowana silnie na samochodzie, i wreszcie samochód, przeznaczony na przewożenie naboi do tego olbrzyma. Na samochodach siedzieli żołnierze, obsługujący to wielkie działo. Także po obydwóch stronach korowodu postępowało przeszło stu żołnierzy, jako tak zwana asysta zabezpieczająca. — Przed główną pocztą stanęły samochody, gdzie publiczność oglądała moździeż, poczem przy dźwiękach muzyki korowód ruszył dalej po ulicach Krakowa. Dziś rano zostanie moździeż zmontowany na Błoniach krakowskich i żołnierze wobec publiczności odbędą przy nim ćwiczenia wojenne. Koło południa zostanie moździeż rozebrany i przewieziony na Rynek główny przed strażnicę wojskową. — Wieczorem koleją przewieziony zostanie do Opawy.

OGRODY W KRAKOWIE. Na gruntach miejskich w dzielnicach przyłączonych do Krakowa i na Błoniach ogrody po deszczu, który padał wczoraj, okryły się bogatą zielenią. W niektórych miejscach ziemniaki zaczęły kwitnąć, co daje gwarancyę, że niedługo będziemy mieć młode ziemniaczki. Zaznaczyć należy, że publiczność nie dość troskliwą opieką otacza ogródki, szczególnie naprzeciwko Parku Krakowskiego i na Grzegórzkach. Ponieważ są one nieogrodzone, dzieci korzystają z braku nadzoru i bawią się na ich grządkach, tratują kwiecie i jarzyny. Powinno się przestrzedz dzieci i pouczyć je, jakie szkody czynią przez swoją lekkomyślność.

NIEDOKŁADNE ADRESY. Listonosze krakowscy skarżą się, iż często nadchodzą do naszego miasta listy i przesyłki do osób pod ogólnikowym adresem: Rynek, Wielki Kraków, i wskutek tego doręczenie poczty tym adresatom natrafia na przeszkody. W Wielkim Krakowie mieści się bowiem sześć rynków, mianowicie: Rynek główny, Mały i Kleparski w starym Krakowie, następnie rynek dębnicki, oraz dwa rynki, główny i mały w Podgórzu. Przy adresach do osób w rynkach zamieszkałych należy dokładnie określić rynek celem uniknięcia zwłoki w doręczaniu przesyłek pocztowych, nadchodzących i tak ze znacznem opóźnieniem.

OBŁAWA NA TANDECIE. Wczoraj rano podczas jarmarku na tandecie przy ulicy Szerokiej w Krakowie urządziły organa policyjne i wojskowe niespodziewaną obławę w poszukiwaniu za złodziejami i dezerterami. Otoczono cały plac wojskiem i żandarmeryą, a policya rewidowała towar i dokumenty każdego osobnika. Z początku powstał na tandecie wielki popłoch, zwłaszcza u podejrzanych osobników, którzy, widząc, co się dzieje, wyrwali płot w jednem miejscu i usiłowali w ten sposób uwolnić się z rąk policyi. Na to także były władze przygotowane, gdyż »szturmowa kompania« dostała się w ręce żandarmów, ustawionych wzdłuż parkanu. Połów podczas obławy wydał nadspodziewane wyniki. Aresztowano sześciu niebezpiecznych młodzieńców, którzy swoją zdobycz ostatnich dni usiłowali sprzedać na tandecie. Prócz nich wojskowość aresztowała kilkunastu dezerterów z fałszywymi dokumentami wojskowymi. »Pod Telegrafem« znajduje się bielizna, ubrania i materye, odebrane rzezimieszkom podczas obławy. Osoby, które w ostatnich czasach zostały okradzione, winny oglądnąć te rzeczy, celem rozpoznania i odebrania skradzionego towaru.

FATALNY WYPADEK Z TYTONIEM. Wczoraj w południe przejeżdżała przez ul. Batorego fura, naładowana liśćmi tytoniowymi. Wskutek wypadku na skręcie w ulicę Karmelicką, koła wozu pękły, a fura przeważyła się i cała zawartość wysypała się na ulicę. Wypadek wywołał zbiegowisko; mnóstwo osób zgromadziło się koło wozu, w tem wielu palaczy, spragnionych tytoniu, którego już od trzech dni Kraków oficyalnie nie ma. Jakież było ich zdziwienie, gdy zamiast tytoniu, znaleźli owiane zapachem tytoniowym... liście bukowe i kukurudziane. Było tam także trochę tytoniu, który kobiety chciwie zgarnywały do chusteczek. Niestety, krótko trwała uciecha, gdyż nadjechał drugi wóz i dwóch chłopów rozpoczęło ładować »tytoń« widłami na nowy wóz. Praca ta trwała kilka godzin; przypatrywała się jej młodzież, robiąc dowcipne uwagi pod adresem »pierwszej jakości ersatz tytoniu«.

ZABŁĄKANY KOŃ. Dnia 4 czerwca b. r. dostawił policyant do stajen miejskich w Schronisku br. Albertów, przy ulicy Krakowskiej, zbłąkanego konia, maści gniadej, lat około 4—5, średniej miary, nieznanego właściciela. Magistrat wzywa właściciela, by do dni 3-ch zgłosił się po odbiór konia w wydziale I b magistratu, oficyny III piętro, drzwi nr 37, gdyż po upływie tego terminu zarządzi się licytacyjną sprzedaż konia.

DOWCIPNI ZŁODZIEJE W PODGÓRZU. Ponieważ od dłuższego czasu mieszkańcy dzielnicy Krakowa po drugiej stronie Wisły byli nagabywani w biały dzień podczas przechadzek na Krzemionkach przez podejrzane indywidua, ekspozytura policyi podgórskiej urządziła na nich obławę przy pomocy wojska. Otoczono całe wzgórze żołnierzami i zacieśniano pierścień, w którym nagle, jak w sieci, znaleźli się podejrzani młodzieńcy, a właściwie znani włamywacze na bruku w Podgórzu. Między nimi było także kilku dezerterów. Przy jednym z nich znaleziono rewolwer i lornetkę, której, jak twierdzi, używał celem śledzenia ruchów organów bezpieczeństwa publicznego. W zbożu znaleziono także kilkanaście par butów wojskowych, ubrania i mundury, oraz przybory do jedzenia. Jak się okazało, włamywacze i dezerterzy w nocy wychodzili na połów, a w dzień kryli się w zbożu na Krzemionkach; młodzieniec z lornetką był obserwatorem, alarmującym »kolegów« o niebezpieczeństwie.

NOWA GWIAZDA. Od kilku dni widzieć można wieczorem na niebie w pobliżu drogi mlecznej, na zachód od gwiazdy »Altair«, głównej w konstelacyi »Orła«, nową gwiazdę o blasku tak silnym, że przewyższa ona blask wszystkich innych, w tym czasie na niebie, okazujących się już przed godziną 9 wieczorem. Astronomowie wiedeńscy i berlińscy już zwrócili na nią uwagę, dotąd jednak jej nie oznaczyli.

Z kraju.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZYUM W MYŚLENICACH odbył się dnia 1 czerwca pod przewodnictwem dyrektora Stanisława Pardyaka. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Buszek Maryan (z odznaczeniem), Goliński Karol (z odznaczeniem), Kochaj Grzegorz, Maślak Stanisław, Matoga Jacek (z odznaczeniem), Pazgan Stanisław (z odznaczeniem), Walowski Kazimierz (z odznaczeniem). Boryczko Kazimierz, Orlecki August (eksternista), Górska Kazimiera (z odznaczeniem), Skodówna Zofia (z odznaczeniem). W ciągu roku szkolnego otrzymali świadectwo dojrzałości: Dyrlik Franciszek, Grzybek Kajetan, Kramer Tadeusz, Bandura Wacław, Strojny Tadeusz, Wątorek Jan, Braś Andrzej, Kański Wacław, Bański Władysław, Gajewski Karol, Brutanek Stanisław, Maślanka Jan, Pardyak Stanisław, Chromy Jan, Królikowski Leon.

W CZARNYM DUNAJCU i najbliższej okolicy padło na łamikost około 300 sztuk bydła.

ZABYTKI STAROPOLSKIE NA ORAWIE. »Gazeta Podhalańska« donosi: P. Jan Świerczek, gospodarz schroniska na Białej Górze, donosi, że w posiadaniu pewnego wieśniaka w Rabczycach znajdują się dwa tomy »Żywotów Świętych« ks. Piotra Skargi w wydaniu piątem z roku 1601. Oba tomy są dobrze utrzymane. Słusznie zupełnie zwraca uwagę korespondent, że w archiwach gminnych i parafialnych na Orawie może się znajdować niejedna pamiątka z czasów staropolskich, którą należałoby uratować przed zagładą.

TARNÓW, 8 czerwca. (Z Rady miejskiej. — Posiedzenie powiatowej Rady gospodarczej).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyły się 5 i 6 b. m. dwa posiedzenia Rady miejskiej. Na pierwszem po odczytaniu przez burmistrza pisma dziękczynnego od dra Rogalskiego imieniem legionistów w Huszt za przesłanie 1.000 K i po interpelacyi profesora Wojciechowskiego w sprawie wykupywania jarzyn przez przekupki na targu ze szkodą konsumentów, Rada przystąpiła do obrad nad wnioskami magistratu i specyalnie wydelegowanej komisyi w sprawie podwyższenia dochodów z opłat wodociągowych. Referował dyrektor Ursiak. Przebieg obrad w magistracie przedstawił dr Tertil. Ponieważ obecnie nie może być mowy o nałożeniu wyższych podatków wodociągowych, wobec poważnego deficytu, dochodzącego do 150.000 K, trzeba przystąpić do zmiany przepisów wykonawczych, a więc skierować się na drogę obciążenia tych, którzy więcej, niż 50 litrów na głowę konsumują. Wnioski zatem magistratu i komisyi, przedstawione przez burmistrza, zmierzają do zmiany przepisów wykonawczych, do wprowadzenia wodomierzy za specyalną opłatą tam, gdzie zachodzi podejrzenie zmarnowania wody, oraz do podwyższenia taryfy na 80 halerzy za wodę, używaną na cele przemysłowe. Jako podstawa do obliczeń służyć będzie miejskie biuro zgłoszeń. Dochód z podwyższenia opłat obliczono w przybliżeniu na 110 000 K.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Gutowski, dr Bornet, Silberpfennig, Schantroch, Kaempf, Silbiger, dr Mütz, Margulies, dr Merz, Szatko, Kostelecki, Styliński, dr Tertil i dyrektor Ursini, wnioski magistratu uchwalono, oraz wnioski poszczególnych radnych, domagające się gruntownego zbadania przyczyn powstania niedoborów wodociągowych. Sprawę ma załatwić magistrat wraz z komisyą inwestycyjną.

Drugie posiedzenie Rady miejskiej zostało w całości poświęcone sprawie uruchomienia tramwaju i sprzedaży urządzenia tramwajowego konsorcyum na ściśle określonych warunkach. Referował dyrektor dr Studniarski. Referent przedstawił szczegółowo warunki sprzedaży i w gruncie rzeczy oświadczył się za sprzedażą tramwaju spółce, jednakowoż jako dyrektor elektrowni oświadczył się kategorycznie przeciw uruchomieniu tramwaju. Główną przeszkodą brak prądu. Ze względu na to, że wodociągi są pędzone prądem elektrycznym, którego się zużywa zbyt wiele, dalej ze względu na to, że elektrownia wprost zmuszoną została przez wojskowość do dostarczenia prądu barakom wojskowym, a warsztaty kolejowe z braku prądu odpadły, elektrownia musi się liczyć poważnie z brakiem prądu i nie jest w stanie obsłużyć tramwaju.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos prawie wszyscy radni, sprawę sprzedaży urządzenia tramwajowego i uruchomienia tramwaju, odesłano z powrotem do magistratu.

Z początkiem bieżącego tygodnia odbyło się posiedzenie powiatowej Rady gospodarczej, w którem, prócz p. Remera, radcy dworu, i komisarza Porembalskiego, referenta aprowizacyjnego, wziął udział rotmistrz Cap, inspektor żywnościowy z ramienia Urzędu żywnościowego z Wiednia. Komisarz Porembalski przedstawił sprawę obrotu zbożem i obrotu mlewem. Wobec tego, że Wojenny Zakład obrotu zbożem nie mógł dostarczyć artykułów spożywczych, wszedł faktycznie w życie wolny handel. — Dzięki energii kompetentnych czynników w tym kierunku, miasto i powiat — zdaje się — wytrzyma ją do nowych zbiorów. Nowa kampania zbożowa zapowiada się dobrze; sprostowanie statystycznego zestawienia dla rozdziału kontyngentu odbędzie się na sesyi wójtów. Następnie referent omówił sprawę przydziału cukru, sprawę tłuszczów, których coraz więcej brakuje, sprawę nafty, której Centrala nie wydaje, sprawę przydziału skór i sprawę mleka.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Silbiger, Sokulski, Cap, dr Kornfeld, komisarz Porembalski, dr Krupiński i Tyrka. Wnioski mówców uchwalono jednogłośnie, a pomiędzy nimi wniosek dra Krupińskiego w sprawie uwolnienia powiatu od dostaw wojskowych z powodu katastrofalnego stanu paszy w powiecie. Uchwalono również na propozycyę inspektora Capa urządzenie w Tarnowie zjazdu wszystkich powiatowych referentów aprowizacyjnych, celem porozumienia się co do wzajemnej wymiany produktów, a przez to wyrównania niedoborów.

PRZEMYŚL, 10 czerwca. (Z rady przybocznej. — Lichwa odzieżowa. — Bezpieczeństwo publiczne. — Powrót z niewoli). Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem omawiano sprawy aprowizacyjne. Zarząd miasta czyni starania celem zaopatrzenia miasta w mąkę. W toku posiedzenia poruszono też sprawę zaopatrzenia ludności w odzież i obuwie.

Kierownik zarządu miasta, dr Błażowski, zawiadomił, że Zakład SS. Felicyanek nie będzie użyty na szpital epidemiczny.

Przemyśl ma już swoją sławę, o ile chodzi o lichwę i podbijanie cen. Istniejące w mieście sklepy z ubraniami wyzyskują ludność bez litości. I tak n. p. za zwykłe ubranie marynarkowe żądają 1000—1200 koron. Jest rzeczą ogólnie znaną, że spekulanci ci przechowują ubrania, by je następnie sprzedawać po bajońskich cenach. To samo dzieje się z obuwiem. Niezamożne warstwy ludności są wobec wybryków lichwiarzy bezbronne. Urząd badania cen nie zajmuje się wcale ściganiem tych pasożytów, którzy nie obawiają się nikogo i drwią sobie z rozmaitych przepisów.

Bezpieczeństwo publiczne w naszem mieście jest coraz gorsze. Kradzieże i włamania są na porządku dziennym. Trudno zrozumieć, dlaczego kierownik komisaryatu policyi, p. radca Benoit, nie podejmuje energicznej działalności, celem uzdrowienia stosunków bezpieczeństwa w mieście.

W ostatnich tygodniach powrócił z niewoli rosyjskiej cały szereg osób z pośród miejscowej inteligencyi. Między innymi powrócili: lekarze przemyscy pp. dr Kaczurba, dr Süsswein, dr B. Blech i dr Schachter, oraz adwokat p. dr J. Stern.

Ze świata.

ECHA ROZBROJENIA KORPUSU MUŚNICKIEGO. Jak się lwowski „Wiek Nowy" dowiaduje z Warszawy, cały materyał pierwszego korpusu t. j. armii gen. Dowbór-Muśnickiego odwożony jest obecnie do Mińska, a stamtąd wprost do magazynów niemieckich. Nadzieje, że materyał ten, jako własność polska, dostanie się rządowi polskiemu, spełzły tedy na niczem.

NOWE BANKNOTY UKRAIŃSKIE. »Dziennik Kijowski« z 30 maja donosi: Nowe asygnaty pieniężne mają być puszczone w obieg za dwa tygodnie. Komisarz do spraw finansowych oświadcza, iż próbne egzemplarze nowych asygnat będą wartości 1 rubla, 3 rubli, 7 rubli 50 kopiejek, 10 rubli, 12 rubli 50 kopiejek, 15 rubli, 20 rubli, 25 rubli, 50 rubli, 100 rubli, 150 rubli, 250 rubli i 500 rubli. Koszt fabrykacyi tych znaków pieniężnych jest znacznie mniejszy, niż poprzednich, ponieważ zrobiono są one ze znacznie tańszego materyału. Przygotowanie dawnego »cesarskiego« rubla przy cenach obecnych kosztowałoby około rubla, przygotowanie zaś

sowej asygnaty rublowej kosztować będzie skarb 15 kopiejek.

KURS PIELĘGNIAREK W WIEDNIU. W październiku b. r. rozpoczyna się nowy kurs w szkole pielęgniarek Czerwonego Krzyża w Wiedniu (IV Kolschitzkygasse Nr 15). Kurs trwa dwa lata. Podania o przyjęcie petentek, które ukończyły szkołę wydziałową, odpowiednio udokumentowane, przyjmuje wyż wymieniona szkoła do 15 lipca b. r., która udziela też wyjaśnień ustnych i pisemnych co do bliższych warunków przyjęcia i nauki.

AWANTURY NA UNIWERSYTECIE BUDAPESZTEŃSKIM. Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, wielu oficerów-studentów, bawiących w Budapeszcie na urlopie, dobijało się onegdaj do kwestury uniw. z tego powodu, że odebrano im tam legitymacye wojskowe a ponieważ nie posiadali legitymacyj, mieli zatargi z policyą wojskową. Urzędnicy kwestury, którzy o godz. 7 opuścić chcieli biuro, zmuszeni zostali przez studentów do pozostania w biurze i wydania wszystkich legitymacyj.

STULECIE DĄBROWSKIEGO W RAPPERSWYLU. Szwajcarski nasz korespondent donosi: w dniu 6 czerwca, jako w setną rocznicę zgonu twórcy legionów polskich, generała Henryka Dąbrowskiego, odbyło się w Rapperswylu w kościele OO. Kapucynów staraniem dyrekcyi Muzeum rapperswylskiego uroczyste nabożeństwo. Główny obchód stulecia Dąbrowskiego w Rapperswylu projektowany jest przez koła polskie w Szwajcaryi na sierpień w czasie zjazdu Rady muzealnej.

MIANOWANIA. Minister skarbu zamianował naczelnika urzędu probierczego, oraz wymiany złota i srebra w Krakowie, inżyniera Franciszka Kasaja, starszym menniczym.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 12 b. m.: Cykl L. Rydla: Akademia i »Z dobrego serca« Rydla.

We czwartek, dnia 13 b. m.: Cykl L. Rydla: »Na zawsze« L. Rydla.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We środę, dnia 12 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

We czwartek, dnia 13 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

ŚLUB. Dnia 11 czerwca 1918 r. o godz. 10½ rano w kościele OO. Bernardynów odbył się ślub p. Józefa Czapelskiego, asyst. farmacyi, z panną Jadwigą Irzykowską. 6608

Z Teatru Nowości.

Znakomity pierwszorzędny program, który rozpoczął się w sobotę w „Nowościach", dał sposobność poznać wyborną aktówkę „Bandyci bankowi", odegraną koncertowo przez artystów tej miary, co Marya Olska, dyr. Piłarski, Jarszewski i Kwiecińska. Na pierwszy plan wybija się z programu „Varierowego" sławna primabalerina opery paryskiej „Hildegarde", której występy budzą wszędzie ogólny zachwyt. Rodzeństwo Harings, niezrównani w swoich produkcyach gimnastycznych na reku, wywołują co chwilę huragan oklasków. Fortwill, piosenkarz warszawski, i w tym programie ma nowy znakomity repertoar, a jego piosenka „Rozwódka Pola" zyskuje mu ogólny poklask. Zofia Rido bawi publiczność dowcipnym monologiem. Erna Aria pod wpływem hypnozy okazuje swój pierwszorzędny talent dramatyczny, resztę zaś programu wypełniają Adolf Leidler, doskonały imitator głosów zwierzęcych i dziecięcych i Bracia Antons, wirtuozi na harmonijkach. Sala codziennie wysprzedana jest najlepszym dowodem, że tego rodzaju teatr był w Krakowie koniecznie potrzebny. 6584

Aleksander Girardi

znakomity artysta teatru narodowego

i

Waldemar Psylander

gwiazda północy

występują w programie UCIECHY" tylko dwa dni jeszcze: dziś, we środę, i jutro, we czwartek.

W piątek, 14 czerwca

NOWY, SENSACYJNY PROGRAM.

6582

ZMARLI:

Dnia 10 maja b. r. zmarł w naszem mieście w 34 roku życia ś. p. Stefan Kulikowski, profesor tut. gimnazyum żeńskiego i męskiego.

Ciężka choroba wyrwała nam jednostkę nieprzeciętną, znakomitego pedagoga, który, złączywszy zdolności osobiste z sumiennością, stanowił przykład wychowawcy i przyjaciela młodzieży.

Ukochał młodzież i pracował dla niej nietylko w murach szkolnych, lecz pracował nad nią i poza swemi obowiązkami.

Pogrzeb ś. p. Stefana Kulikowskiego, który się odbył dnia 13 ub. miesiąca, stanowił niemal manifestacyę nietylko kół szkolnych, lecz i tut. obywatelstwa, które w uznaniu owocnej, niestety tak krótkiej pracy zmarłego, oddało Mu ostatnią posługę. 6611

Wystawa szkoły sztuk pięknych dla kobiet.

Kraków, 12 czerwca.

Przy niezwykle licznym udziale publiczności otwarto w niedzielę 9 b. m. wystawę prac szkoły sztuk pięknych dla kobiet, prowadzonej od lat 10 przez p. Maryę Niedzielską. Ta cyfra przebieżonych w mozolnej, a obfitej w plon działalności dziesięciu lat szkoły, dała kierowniczce assumpt do urządzenia wystawy, w której wzięły udział nie tylko uczenice dzisiejszej szkoły, ale wiele z tych, które w okresie całego minionego dziesięciolecia w tej szkole się kształciły, a dziś już jako samodzielne artystki prace swe w różnych salonach wystawiają. Ta okoliczność nadała też wystawie odmienny od zwykłych wystaw charakter, znalazły się bowiem na niej, dojrzałe dzieła o wybitnych znamionach talentu, wyszkolonej techniki i samodzielnego pomysłu.

Wobec wielkiej obfitości wystawionych obrazów i szkiców, które wypełniają dużą salę frontową pałacu Spiskiego, niepodobna wdawać się w szczegółową ocenę całego planu, ograniczyć się więc muszę do nazwisk i dzieł najwybitniejszych. Z pośród znanych z wystaw w pałacu »Sztuki« artystek, rzuca się przedewszystkiem w oczy Lubańska-Stryjeńska z kilku efektownemi kartonami swych mitologiczno-swojskich postaci: obok niej Daniel z udatnemi studyami portretowemi i Skłodowska z cyklem doskonałych studyów, aktów i portretów. Z młodszych zwraca uwagę p. Kadenówna dwoma kapitalnemi wnętrzami, które żywo przypominają metodę Rychter-Janowskiej. Ładne są pomysły kartonowe p. Szalayówny, doskonale odczuto pejzaże p. Strzygowskiej, które mają duże odczucie swojskości polskiego pejzażu. Również panie Chmielewska, Drzymuchowska, Wątróbska, Bernadzikowska popisały się cyklem prac interesujących, świadczących o doskonałym kierunku i metodzie szkoły.

Pani Niedzielskiej, która w trudnych warunkach zajęła u nas placówkę tak wdzięczną i pożyteczną i prostuje drogi w sztuce młodym, zasługującym na opiekę talentom, należy się za 10-letnią, tak pięknym plonem uwieńczoną działalność, szczere uznanie, oraz życzenie wytrwania na wytkniętym posterunku, gdzie spotkać się powinna z poparciem powołanych czynników. *W.*

Dział ekonomiczny.

* **Z GALICYJSKIEGO MIEJSKIEGO WOJENNEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO W KRAKOWIE** otrzymujemy następujące pismo:

Wskutek nienależytego adstruowania wniosków właścicieli realności o udzielenie kredytu hipotecznego, zmuszony jest Zakład czasem kilkakrotnie żądać uzupełnienia, co powoduje niepotrzebną zwłokę w załatwieniu. W szczególności petenci nie podają ulicy i numeru oryentacyjnego, nie podają swego zawodu lub zatrudnienia, tudzież swoich stosunków gospodarczych i rodzinnych, co jest koniecznem, zwłaszcza przy rozważaniu wniosku na udzielenie kredytu sustentacyjnego, jako też kredytu, przeznaczonego na spłatę uciążliwych długów, w którym to ostatnim wypadku zwykle brak poświadczenia dotyczącego wierzyciela co do wysokości jego wierzytelności w kapitale i odsetkach. Dalej przy kredytach inwestycyjnych nie przedkładają żądający kredytu, kosztorysu, sporządzonego przez fachowca, w końcu nie wykazują zaległości w podatkach rządowych i gminnych, często nie wykazują szkód pośrednich, poniesionych skutkiem wypadków wojennych odnośnie do swej realności, co jest kardynalnym warunkiem uzyskania kredytu. Wkońcu zwracamy uwagę właścicieli realności, że pożyczki dla spłaty kredytów budowlanych mogą być udzielane tylko w tych wypadkach, w których nie można jeszcze uzyskać pożyczki amortyzacyjnej — w związku z wypadkami wojennymi.

PRZYJMOWANIE ÓSMEJ POŻYCZKI WOJENNEJ, JAKO ZAPŁATY PRZY SPRZEDAŻY RZECZY DEMOBILIZACYJNYCH. Przy demobilizacyi po wojnie zasoby materyału i dóbr zarządu wojskowego, niepotrzebne już do celów wojskowych, w obu państwach monarchii będą sprzedawane. Między innemi idzie o zwierzęta juczne, pociągowe i domowe, pojazdy różne, jako to: wozy, sanie, taczki, okręty, rowery, samochody, materyał kolejek polowych wraz z lokomotywami i wagonami, uprząż i siodła, maszyny i sprzęty rolnicze, narzędzia, maszyny przemysłowe, piły, pompy, żórawie, sprzęty domowe i kuchenne, sukna, koce, namioty, tkaniny, powozy, rzemienie, pasy, drzewa, kruszec, drut, blachę, żywność i surowce wszelkiego rodzaju. Są to rzeczy nadzwyczaj potrzebne w szerokich kołach ludności, szczególnie w rolnictwie, o które w czasie tuż po zawarciu pokoju wystarać się inną drogą po części wogóle będzie niemożliwością, po części zaś możliwe będzie tylko po znacznie wyższych cenach.

Otóż ministerstwo skarbu oznajmia, że przy sprzedażach i przetargach, jakie po wojnie odbędą się w Austryi, co do takich rzeczy demobilizacyjnych ósma pożyczka wojenna, a mianowicie zarówno pożyczka państwowa, jak i państwowe bony skarbowe, będą przyjmowane, jako zapłata po cenie subskrypcyi, a poza tem, którzy uiszczą zapłatę ósmą pożyczką wojenną, będą przedewszystkiem uwzględnieni.

Zmiany w gabinecie austryackim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 czerwca.

Cesarz wydał następujące pisma odręczne:

Kochany dr Seidler!

Zatwierdzając pańskie wnioski udzielam w łasce memu ministrowi spraw wewnętrznych Fryderykowi hr. Toggenburgowi zwolnienia z urzędu, o które prosił. Równocześnie mianuję prezydenta urzędu żywnościowego Ludwika Paula, poruczając mu kierownictwo tego urzędu, moim ministrem a prezydenta dyrekcyi policyi w Wiedniu Edmunda Gayera moim ministrem spraw wewnętrznych.

Pociąg dworski, dnia 11 czerwca 1918.

Karol m. p. *Seidler* m. p.

Kochany hr. Toggenburg!

Przychylając się w łasce do pańskiej prośby o zwolnienie go z urzędu mego ministra spraw wewnętrznych wspominam z wdzięcznością o pańskiej wieloletniej wśród nadzwyczajnie ciężkich warunków spełnianej znakomitej służbie. Pańskie pełne poświęcenie się i niestrudzona obowiązkowość, które charakteryzowały pańską pełną zasługi działalność, zapewniają panu moje gorące uznanie i zniewalają do zastrzeżenia sobie ponownego użycia pana w służbie. — Równocześnie nadaję panu wielki krzyż mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Pociąg dworski, dnia 11 czerwca 1918.

Karol m. p. *Seidler* m. p.

Kochany Paul!

Mianuję pana moim ministrem i poruczam panu kierownictwo urzędu żywnościowego.

Pociąg dworski, dnia 11 czerwca 1918.

Karol m. p. *Seidler* m. p.

Kochany Gayer!

Mianuję pana moim ministrem spraw wewnętrznych.

Pociąg dworski, dnia 11 czerwca 1918.

Karol m. p. *Seidler* m. p.

Hr. Burian w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 czerwca.

Minister spraw zagranicznych hr. Burian w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Coloredo przybył tu przed południem. Wraz z ministrem przybył także ambasador ks. Hohenlohe, który bawił w Wiedniu w ostatnich dniach. Na dworcu powitał ministra ambasador hr. Larisch i syn kanclerza rotmistrz hr. Hertling w zastępstwie kanclerza. Po południu rozpoczęły się konferencye ministra z kanclerzem państwa i sekretarzem stanu drem Kuehlmannem, które odbywać się będą także dzisiaj. Wieczorem wydał kanclerz obiad na cześć ministra, w którym wziął udział także ambasador ks. Hohenlohe i członkowie ambasady.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 czerwca.

W Sejmie pruskim zgodnie z przepisami konstytucyi odbyło się czwarte czytanie przedłożenia o reformie wyborczej.

W ciągu dyskusyi ogólnej oświadczył minister spraw wewnętrznych, że wniosek kompromisowy nie może spowodować tego, aby rząd odstąpił od dotychczasowego swego stanowiska. Rząd nie może akomodować się do tego wniosku.

Pos. Korfanty oświadczył, że jego stronnictwo odrzuca wnoski o prawie proporcyonalnem dla części kraju o mieszanym języku. Jest to rabunek, popełniony na narodzie polskim.

Socyalny demokrata Leinert wyraził przekonanie, że naród niemiecki tak jak uporał się z nieprzyjacielem zewnętrznym, tak samo upora się z nieprzyjacielem wewnętrznym. Jeżeli nie przyjdzie do zaprowadzenia równego prawa wyborczego, to Niemcy wojnę przegrają.

Wniosek stronnictw, które zawarły kompromis, czyniący zawisłem uprawnienie do wyboru od dwuletniego zamieszkania albo pobytu w gminie, został przyjęty 223 głosami przeciw 188.

Wniosek stronnictw mniejszości, aby przywrócić przedłożenie rządowe co do równego prawa wyborczego odrzucono 235 głosami przeciw 164.

Wniosek narodowych liberałów, który czyni głos dodatkowy zawisłym od udziału w wojnie albo też własnego gospodarstwa, został 251 przeciw 147 głosom odrzucony.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem kompromisowym. Izba przyjęła w końcu wniosek kompromisowy, wprowadzający prawo dwugłosowe 255 przeciw 154 głosom, przez co wypełnioną została luka, powstała w trzeciem głosowaniu co do rodzaju prawa wyborczego.

Po załatwieniu szeregu dalszych artykułów przedłożenia odroczono obrady do dzisiaj.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 czerwca.

W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu drugiego czytania etatu wojskowego, minister wojny dał pogląd na położenie wojenne w danej chwili. Oświadczył on, że zwycięstwo wojsk niemieckiego następcy tronu jest najcięższą klęską, poniesioną przez ententę. Nad Somme i we Flandryi, jedynie rezerwy francuskie zdołały załatać przerwany front angielski. Tak zwana armia rezerwowa generała Focha nie istnieje. Dotychczasowy opór przeciw wojskom niemieckim umożliwiła entencie jedynie pomoc Rosyi. Duch, jaki ożywiał wojska niemieckie w roku 1914, żyje po dziś dzień. Operacye w Finlandyi doprowadziły do oswobodzenia kraju. Na granicy wschodniej Ukrainy toczą się rokowania o ustalenie linii demarkacyjnej. Na granicy tej odżywa miejscowa walka z bandami nieprzyjacielskiemi. Wewnątrz kraju toruje sobie drogę pokojowy rozwój. Na froncie włoskim położenie jest niezmienione. W Palestynie ponowne ataki angielskie nie udały się.

Walki wojsk czesko-słowackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 12 czerwca.

Wedle doniesienia prasy moskiewskiej, główne siły wojsk czesko-słowackich, złożone z 15.000 żołnierzy, stoją w okolicy Czeljabinska, gdzie obsadziły część kolei syberyjskiej i zdobyły broń i artyleryę. Wojska rządu rad opróżniły Czeljabinsk i zebrały się w Zlatoust. W walkach, stoczonych koło tego miasta, wojska czesko-słowackie zostały pobite. Inna grupa czeska stoi tuż koło miejscowości Somora. — Miejscowość ta jest zagrożona. Trzecia grupa czesko-słowacka zajęła część kolei syberyjskiej od Nowomikołajewska do Tajgen. Bezpośrednie połączenie telegraficzne z Syberyą wschodnią ma być przerwane.

Wedle doniesienia dziennika »Nasza Rodina« wojska czesko-słowackie stoją pod ochroną czterech mocarstw ententy Anglii, Francyi, Włoch i Ameryki, które zażądały od rządu rosyjskiego, aby wojskom tym pozostawił broń.

Trocki przeciw Czecho-Słowakom.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 czerwca.

Pisma wiedeńskie donoszą z Bazylei: Agencya Havasa dowiaduje się z Moskwy:

Komisarz ludowy dla spraw wojny Trocki wydał następującą proklamacyę: Do wszystkich pułków, walczących przeciw brygadzie czesko-słowackiej! — Koncentracya naszych wojsk jest już ukończona. Jedność na naszym froncie Wołga—Urał i na froncie syberyjskim jest zabezpieczona. Nasza armia zdaje sobie sprawę z tego, że Czecho-Słowacy są wprost sprzymierzeńcami kontrrewolucyi, jako też agentami kapitalizmu, walczącego przeciw rządom bolszewickim. Czecho-Słowacy z dwóch stron cofają się ku linii kolejowej. Wielu z nich, którzy jaśniej patrzą, zdają sobie sprawę z bezwartościowych swych ataków. Po ich stronie stwierdzić można wolę nawiązania rokowań z wojskami sowietów.

Komendant armii frontowej otrzymał polecenie przyjaznego przyjęcia parlamentarzy czesko-słowackich. Żądamy przedewszystkiem, by wojska te wydały wszystką broń, a ci, którzy tego nie uczynią, będą w myśl rozkazu na miejscu zastrzeleni.

Opór wojsk czesko-słowackich wzdłuż linii kolejowej utrudnia dowóz żywności. Wobec tego działać należy z największą energią, tak aby stan obecny skończył się możliwie szybko.

Obrona Paryża.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 czerwca.

»N. W. Tagblatt« dowiaduje się z Berna: »Daily News« donoszą z Paryża:

W ostatnich dniach wzmocniono i jednolicie zorganizowano środki obronne stolicy francuskiej. Do obrony stolicy sprowadzono wielkie masy wojsk amerykańskich.

Z Genewy donoszą: Kierownictwo wojsk koalicyi postanowiło Paryża nie wydawać, lecz przeprowadzić jak najdalej idącą obronę.

Dzienniki przygotowują publiczność na odpowiednie zarządzenie, szczególnie na konieczność opuszczenia miasta przez ludność niewalczącą.

Burzliwe posiedzenie Izby francuskiej

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 czerwca.

Według nadeszłych tu dzienników lyońskich z dnia 5 czerwca można nabrać przekonania, że posiedzenie Izby francuskiej, odbyte we wtorek, miało przebieg nadzwyczajnie burzliwy. Lewica przerywała mowę prezydenta ministrów Clemenceau'a, który nawet na jakiś czas opuścił trybunę i dopiero potem po interwencyi deputowanego Cachina dokończył przemówienia. Clemenceau wskazał w swej mowie, że nie należy iść za przykładem Izby angielskiej i omawiać zajścia na froncie. Gdy Clemenceau wychwalał bohaterstwo armii, jeden z deputowanych zawołał: Izba powinna wystąpić przeciw sztabowi generalnemu!

Renaudel oświadczył, że tem większą jest zasługa żołnierzy, ponieważ nie mieli amunicyi.

Clemenceau powtórzył zapewnienie, że przywódcy są godni żołnierzy. Przerwano mu wołaniem: nie wszyscy przywódcy są godni żołnierzy. Dalej powiedział Clemenceau, że Niemcy muszą uledz, ponieważ nie są tak inteligentni, jak to twierdzą, przyczem nazwał Niemców: »boches«.

Wojska amerykańskie we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 12 czerwca.

(Reuter). Sekretarz wojny Baker oświadczył w przemówieniu do niebieskich dyabłów (alpini), że przeszło 700.000 żołnierzy amerykańskich wysłano do Francyi.

Taft za pomocą militarną dla Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Newark, 12 czerwca.

(Reuter). Taft w mowie, wygłoszonej z okazyi uroczystości w kolegium Delaware, oświadczył się za tem, aby Stany Zjednoczone wysłały wojska do Rosyi i utworzyły tam nowy front wschodni, ponieważ dawny front przez zdradę niemiecką został zatracony. Zadaniem naszem — powiedział Taft — jest poskromić Niemców wogóle. Możemy i chcemy dać więcej pieniędzy, więcej amunicyi i więcej żołnierzy, niż którykolwiek z innych krajów, a to, aby oswobodzić kraj od militaryzmu.

Zarządzenia przeciw cudzoziemcom w Ameryce

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 czerwca.

Według doniesienia dzienników amerykańska Izba reprezentantów postanowiła wydalić wszystkich popisowych cudzoziemców, którzy w tym charakterze domagali się uwolnienia od służby wojskowej.

Proces w Marmarosz Szigel.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmarosz Sziget, 12 czerwca.

(Rozprawa główna przeciw oskarżonym z rozwiązanego Polskiego Korpusu Posiłkowego). Dnia 10 czerwca o godz. 8 rano toczyła się rozprawa w dalszym ciągu. Przesłuchiwano dalej kapitana intendenta dra Romana Góreckiego.

Oskarżony przedstawiał szczegółowo wydarzenia po dniu 15 lutego 1918. Przed południem otrzymał on rozkaz trzymania wojska w pogotowiu na marsz, aby gdyby do godz. 4 po południu nie nadeszło polecenie od Rady Regencyjnej z Warszawy, pod pozorem ćwiczeń nocnych przedostał się celem połączenia się z wojskami generała Muśnickiego. Górecki chwycił się przymusu wojskowego wobec sztabu generalnego Zielińskiego i przydzielonych do tego sztabu oficerów, którzy nie chcieli aprobować uchwały legionistów i zabrał ich ze sobą, kiedy wojska ruszyły. Wojska posunęły się aż ku Rarańczy, gdzie Górecki został ujęty przez patrol i odprowadzony na południowy zachód od Malhala.

Oskarżenie o kradzież odpiera Górecki, stwierdzając, że przed dniem 15 lutego nie miał pojęcia o wydarzeniach, jakie miały nastąpić, a więc odebranie pieniędzy za dekadę, która upłynęła dnia 11 lutego, nastąpiło całkiem zgodnie z przepisami. Uniformy, których wojsko koniecznie potrzebowało, wypożyczył od VII komendy generalnej w Munkaczu do chwili, w której je sam pobierze z magazynów.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wiedział o najwyższej decyzyi z listopada 1916 r., wedle której legioniści i nadal mają pozostać obywatelami państwa austryackiego i jak sobie tłomaczył brak odpowiedzi na swą prośbę o zwolnienie go z obywatelstwa austryackiego, wskazał Górecki na najwyższe pismo pożegnalne do legionistów, które uważał za zwolnienie ze związku wojskowego austro-węgierskiego i jako oficyalne uznanie armii polskiej, do której obecnie należał jako oficer. Wprawdzie nie złożył przysięgi Radzie Stanu, sądził jednak, że jest zwolniony ze swoich obowiązków jako obywatel państwa austryackiego.

Nastąpiły dalsze zapytania przewodniczącego i obrońców, zmierzające do ustalenia pewnych ważnych momentów, dotyczących stanu psychicznego Góreckiego przy wykonaniu otrzymanego rozkazu i co do widoków ewentualnego połączenia z wojskami Muśnickiego.

Górecki odmówił odpowiedzi na pytanie, od kogo otrzymał rozkaz i instrukcye przemarszu, przyznał jednakże, że działał przedwcześnie, ponieważ następnie dowiedział się, że w nocy z 15 na 16 lutego nadeszło polecenie od Rady Regencyjnej, aby przeczekać dalszy przebieg sprawy.

Zakończeniem dzisiejszej rozprawy było pytanie przewodniczącego, wystosowane do Góreckiego co do celów i tendencyj poleceń, wydanych wojsku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zaginiony.

Ktoby wiedział o **Władysławie Kostrzewskim**, lat 53 liczącym, który wyjechał przed miesiącem ze Lwowa, raczy łaskawie dać wiadomość pod adresem **Antonina Sawicka, Myślenice** przy Krakowie. 6144 1 3

Kierownika

samodzielnego, katolika, poszukuje się zaraz do sklepu korzennego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **5553** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5553 1 3

Potrzebna

Francuzka na wieś pod Krakowem za pensyę i utrzymanie. Tamże **krawcowa** za samo utrzymanie. Wiadomość 17-go czerwca, Podwale l. 2, II p., od g. 2—4. 6576 1 3

Do sprzedania

prawie nowe ubrania męskie: garnitur frakowy, letni płócienny marynarkowy i anglez dla mężczyzny wysokiego, średniej tuszy. Oglądać można między godz. 11—1 w południe. Aleja Mickiewicza l. 47, II piętro, drzwi lewe. 6068

Ogrodnik

żonaty, lat 42, specyalista-warzywnik i oranżer, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Zgłoszenia: Franciszek Składnik, Wysoka, dwór, p. Głogów. 6079 1 3

Natychmiast

do objęcia. Do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego na folwarku 200 morg., pod Krakowem, poszukuje się fachowego, pilnego rolnika kawalera. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 122.

6075 1 3

Handlowiec

z dwuletnią praktyką handlową, ze znajomością buchalteryi, korespondencyi polsko-niemieckiej, poszukuje jakiegobądź zajęcia, byle miał z czego żyć. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **J. H.** 6076 1 2

Kupię

dom murowany

z ogródkiem na przedmieściu Krakowa; może być z długiem, w cenie około 30.000 K. Wiadomość: A. Krycińska, Dębniki, ul. Barska l. 8. 6089 1 3

Do sprzedania zaraz

nowy, modny kapelusz damski i żakiet; przyrząd do pomiaru lasów, zegar piękny, szafka kuchenna, fotel skórzany i inne rzeczy. Ul. Michałowskiego 6, I piętro. 6095

Potrzebny

uzdolniony subjekt cukierniczy do cukrów w fabryce wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego w Krakowie, ul. Bracka. 6096 1 3

Pokój duży

parterowy, w pobliżu Rynku gł., za 150 K miesięcznie, zaraz do wynajęcia do 1 października. Wiadomość: Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 6100

Tabakon

środek zastępczy tytoniu. Badany przez lekarzy w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie i uznany za nieszkodliwy. Do fajki paczka 60 h, do papierosów paczka 70 h.

Zastępstwo na Kraków:

Maryan Hupczyc

Kraków, ul. Jagiellońska 7.
6101 1 3

Młody

pomocnik handlowy

obeznany z robotami piwnicznemi, znajdzie umieszczenie w domu handlowym pod firmą:

J. Federowicz w Krakowie.
6102 1 3

Mąkę

zamienię na bardzo dobry, pewny, łagodny tytoń. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. K. S.** 6104

Adjunkt lasowy

z niższą szkołą lasową i odpowiednią praktyką, kawaler, wolny od wojska, potrzebny zaraz. — Zgłoszenia nadsyłać pod: Zarząd dóbr, Poremba Wielka, p. Niedźwiedź. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5511 8 10

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karaluchy, na mole, w Agencyi handl., Kraków, ul. Koniarskiego 30, u fir. Reim i Ska, Drobner i t. d. 4774 5 6

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz Kraków, ul. Sławkowska**. 2026 31 10

2 pokoje umeblowane

z ośw. elektr., razem lub każdy osobno, do wynajęcia od 15 czerwca. Ul. Bonerowska l. 14, II p., na prawo, od g. 1—5. 6077

Sprzedam lub zamienię.

Dwie pary spodni do jazdy konnej (Reithosen) w kolorze jasnym i czarnym, w bardzo dobrym stanie, oraz marynarkę granatową sprzedam lub zamienię za 2 pary spodni letnich, względnie całe ubranie. Zgłoszenia pod **„Wymiana"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6080 1 2

Biuro techniczne

IGNACEGO FENDLERA

Kraków, ul. Straszewskiego 2

poszukuje **rutynowanej stenografistki** ze stenografią polską i niemiecką. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. 6087

Ogrodnik

lat 42, żonaty, specyalista warzywnik i oranżeryjnik, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Chlubne świadectwa dworskie. Zgłoszenia przyjmuje: **Informator, Kraków, ul. Wielopole 6.** 6079 1 3

Mundantka

pisząca biegle na maszynie, znajdzie zaraz posadę u adwokata. Zgłoszenia pod **R. D.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6083 1 3

50 koron

za wyszukanie 5 lub 4 pokoi z światłem elektrycznem. Wiadomość: ul. Długa l. 47, II piętro, na lewo.
6088

Profesor gimnazyalny

obejmie przez czas wakacyi naukę ucznia na wsi za utrzymanie i mierne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **„Pedagog"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6093 1 3

Podaję

do publicznej wiadomości, że od dnia 12 czerwca 1918 za Mieczysława Kruka nie spłacam żadnych długów, ani też nie odpowiadam za żadne jego zobowiązania. 6580

Filip Lorenc, opiekun.

Kawa

do zamiany na **herbatę i cukier.** Zgłoszenia pod **„Kawa"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6105 1 3

Do Kijowa

ktoby jechał i wziął list w interesie prywatnym, otrzyma tu sowite wynagrodzenie od właściciela dóbr z Ukrainy. Zgłoszenia przyjmuje osobiście Franciszka Porczyńska, ul. Wolska l. 19, Pension Janina. 6208 1 5

Majątek

w powiecie trembowelskim, 303 morgów bez budynków, jest do wydzierżawienia. Dom mieszkalny i stajnia mogą być jeszcze w jesieni b. r. wybudowane. Bliższe szczegóły: Janina Serwacka, Kraków, ul. Kołłątaja 8. 6125 1 3

Absolw. szkoły realnej

(zwolniony Leg.) poszukuje stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod **W. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6124 1 3

Urzędnik spedycyjny

z kilkuletnią praktyką, poszukuje w godzinach popołudniowych odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Spedycya"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6126

Osoba młoda

inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje umieszczenia na wsi, u jednej osoby. Zgłoszenia pod **S. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6127 1 4

Inteligentna panna

sierota, umiejąca wszystko, poszukuje miejsca na wyjazd, jako towarzyszka lub zajęłaby się domem i dziećmi. Zgłoszenia pod **M. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6129 1 2

Mężczyzna

wolny od wojska, z pr. biurową, poszukuje posady na wsi. Zgłoszenia pod **„Uczciwy"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6136

Rządca

we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie tech. egz., z długoletnią praktyką i najlepszemi poleceniami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. A. Nocon, Kraków, ul. 5 Listopada l. 29. 6266 1 2

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5121 13 20

Ważne

dla potrzebujących mebli.

Z powodu służby w wojsku i braku personalu, wyprzedaje meble, t. j. sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka i t. d. chrześcijań. magazyn mebli, Kraków, ul. Szpitalna 26, I p. 5577 8 10

Odsprzedawcom dajemy przepisany opust!

SANDAŁY

z drewnianą ruchomą podeszwą w wielkościach od Nru 25 do 46 sprzedaje i we wielkich ilościach

T. & A. BAŤA, KRAKÓW

SZEWSKA 22.

Towar wydaje się tylko za gotówkę przy osobistem odebraniu. Nie wysyła się pocztą, ani koleją.

Zamówienia przesyłane wprost do fabryki są bezcelowe i na takowe z braku personalu nawet się nie odpowiada.

Większe zamówienia szkół, magistratów, urzędów i innych korporacyi, mają pierwszeństwo. 5935 3 6

100 koron nagrody!

Syn mój, lat 22, o ciemnych włosach, wysoki, pochylony, wypuszczony z zakładu obłąkanych w Opawie, zniknął z domu rodzicielskiego 26 kwietnia w ubraniu ciemno niebieskiem, czarnym, okrągłym kapeluszu, sznurowanych trzewikach. Ktoby go zdybał, raczy go przytrzymać i zawiadomić o tem zaraz podpisanego. Jan Kwaszny, Kamienica 235 koło Bielska. 5431 3 6

W Krynicy

pensyonat

Urszula-Stefania

z dniem 1 czerwca **otwarty.**

Zgłoszenia jeszcze przyjmuje.
5664 6 10

Poszukuje się

korepetytora w celu przygotowania panienki do egzaminu wstępnego do kl. VI gimn. real. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod **„Wakacye"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6035 2 2

Filmy

kinematograficzne do nabycia A. Berger, aleja Mickiewicza 49, II p., drzwi 6. 6047 2 3

Poszukuje się

na prowincyę energicznej nauczycielki od pierwszego września do dwojga dzieci, dla prowadzenia pierwszej i drugiej klasy gimnazyum realnego. Odpisy świadectw wymagane, których się nie zwraca. Zgłoszenia: Gumińska, Wymysłów, p. Tarnobrzeg. 5965 3 3

Kupię

kamienicę

w dobrym stanie, do 70.000 K. Pośrednictwo nie wyłączone. Zgłoszenia pod „Kamienica" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6021 2 3

Rządca agronomiczny

kawaler, lat 27, zdrów, energiczny, wolny od wojska, Królewiak, z dłuższą praktyką agronomiczną, przyjmie natychmiast posadę w majątku ziemskim w Galicyi. Zgłoszenia pod **„J. P. 27"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5959 3 3

Nauczycielka

z muzyką na fortepianie poszukuje lekcyj na czas wakacyj. Nauczycielka, Wróblik Królewski, poste restante, p. Wróblik Szlachecki.
5966 3 3

Leśnik

z ukończoną wyższą szkołą leśną, będący obecnie w pierwszorzędnych dobrach w Galicyi, chętnie zmieni miejsce z powodu stosunków miejscowych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Technik lasowy".**
5932 ? 3

Buchalterka

z praktyką biurową, obznajomiona z rachunkowością państwową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod Helena przyjmuje Administracya „N. Reformy".
5925 4 4

Poszukuje się

zdolnych bednarzy beczek winnych, na akord lub za najwyższem wynagrodzeniem, wraz z całkowitem utrzymaniem. D. Tobias, Nowy Sącz. Zwracam koszta podróży.
5794 5 8

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina", ul. Długa 11.

Kurs zacznie się dnia 10 czerwca 1918 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 5953 3 3

Od lat istniejące

KURSA PRAWNICZE „IUS"

KRAKÓW, GARBARSKA 6, **„IUS"**

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system **szybkiego i pewnego** przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

SYSTEM PISEMNY zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne.

Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj.

WYPOŻYCZAJĄ
komplety podręczników, skryptów i skrótów.

Lekcye indywidualne i zbiorowe. 6069 4 4

Zaprzeczamy

temu, jakoby było prawdą, że »Zjednoczenie«, Pierwsza fabryka patentowanego przerabiania zniszczonych pończoch i skarpetek miała jeszcze drugą fabrykę w Krakowie pod jakiem innem kierownictwem. Nadmieniamy uprzejmie naszym Szan. Odbiorcom, że jedyna takowa fabryka, która przerabia zniszczone pończochy i skarpetki w ten sposób, że **zastępują w zupełności nowe,** znajduje się nadal jedynie tylko przy ulicy 6326

Szewskiej 9 (róg Jagiellońskiej)

„Zjednoczenie".

XIV Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej

odbędzie się **dnia 27 czerwca 1918 r.** o godzinie 2 po południu w lokalu Towarzystwa, plac Franciszka l. 2 z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Rozdział zysku;
5) Wybór członków Rady nadzorczej;
6) Wybór członków Komisyi rewizyjnej.

RADA NADZORCZA
Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej
stow. zarej z ogr. poręką. 6526

Prezes: **Ignacy Stein** m. p.

za sekretarza: **Mieczysław Ganszer** m. p.

Rower

męski, w dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Bracka 5, parter, ofic.
6183 2 2

Poszukuje się

za wysokiem wynagrodzeniem mieszkania w śródmieściu, składającego się z 1—2 pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju ze światłem elektrycznem. Zgłoszenia do 15-go b. m.: aleja Mickiewicza 49, parter, Nr drzwi 2. 6067 2 3

Przyjmuję

cukier biały lub **żółty** do przerabiania na cukierki puszkowe, lub soki owocowe. Mniej niż 5 kg cukru do przeróbki nie przyjmuję. Bliższych informacyi udzielam listownie lub ustnie we własnym sklepie w Podgórzu, ul. Kraszewskiego l. 3. Wanda Wesołowska.
6028 2 2

Technik-geodeta

z kilkuletnią praktyką zawodową poszukuje odpowiedniej posady lub robót z zakresu miernictwa, nowych zdjęć, odgraniczeń, parcelacyi. Wykonuje wszelkie plany i kopie map. Adres: **M. 444.** poste restante Jaworów koło Lwowa. 6010 2 2

Gwoździe druciane, papy, wapno i cement

zaraz do dostarczenia.

Zgłoszenia pod S. M. O. przyjmuje Admin. „N. Reformy".
5996 3 3

Ekonom-gorzelnik

potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw adresować: Zarząd dóbr Zwiernik, poczta Pilzno. 6165 2 3

Duży jasny dywan smyrneński

7×6, biurko męskie ze szafą i fotelem, meble salonowe i taca posrebrzana nadeszły do sprzedania. 6330 2 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

L. 3057. 6272 1 3

OGŁOSZENIE.

Krajowa szkoła tkacka w Krośnie kształci uczniów na samoistnych fachowców tkackich dla przemysłu domowego i fabrycznego.

Nauka jest bezpłatną; uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne w salach warsztatowych nagrody pieniężne.

Nauka trwa 3 lata.

Przy szkole znajduje się internat dla niezamożnych uczniów.

Zgłoszenia przyjmuje obecnie i dalszych wyjaśnień chętnie udziela

Dyrekcya Krajowej szkoły tkackiej w Krośnie.

Pługi motorowe traktory amerykańskie

60 HP. z 8-skibowym pługiem
25 HP. z 4-skibowym pługiem

okazyjnie natychmiast do nabycia ze składów

Syndykatu rolniczego w Krakowie.

Oba motory nadają się również do ciągnienia wozów ciężarowych, do popędu większych młocarń i innych maszyn. 6527 1 3

Komitet zarządzający 8-klasowem Miejskiem gimnazyum realnem z prawem publiczności **w Leżajsku** ogłasza

Konkurs

na szereg posad nauczycielskich od 1 września 1918.

Z każdej grupy kandydat może uzyskać posadę.

Germanista niezbędny. — Płaca egzaminowanego 5000 koron rocznie, nieegzaminowanego 4000 koron rocznie za 19 godzin językowych w tygodniu, a 20 niejęzykowych. — Za godziny nadliczbowe po 120 koron. — Umowa roczna.

Podania, zaopatrzone w dokładne curriculum vitae i odpisy świadectw, przesyłać do Dyrekcyi gimnazyum do **30 czerwca 1918.**

Ks. Antoni Tyczyński
6273 1 2 przewodniczący Komitetu gimnazyalnego.

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej

i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.

HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE

przy ulicy Dietlowskiej l. 68

otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, rachunki kupieckie i bankowe, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie kierownik szkoły, **Henryk Gottlieb,** zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 5874 3 5

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

4573 **fabryka cukierków i herbatonu** 16 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

Tylko Idealna piękność

prowadzi do szczęścia.

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsona poprawioną metodę, pod adresem: **A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37 Abtlg. 56.** 5270 5 0

Marka na odpowiedź pożądana.

Kolejarz

poszukuje miejsca za dozorcę domu. Zgłoszenia pod **Kolejarz** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6049 2 2

Sieć na ryby

(4 m²) do sprzedania. Ul. Grzegórzecka l. 70, II p. 6074 2 2

Ceramik

wydzierżawi fabrykę cegieł i t. p. przystąpi jako spólnik kierowniczy samodzielnego. Zdolny organizator budowy i handlu. Zgłoszenia: Jan K. Halczyński, Kraków, Dz. XXII, ul. Jana Zamoyskiego l. 42.
6128 3 4

Kupię sypialnię

w dobrym stanie, także i inne meble. Dopłata w naturaliach. Zgłoszenia pod Leonard Kurpiński Gorlice. 5969 3 6

Zarząd Grand-Hotelu

poszukuje osoby, zdolnej do szycia białego i naprawy firanek. Kandydatki zechcą się zgłosić tamże pomiędzy g. 9 a 10 rano. 6091 2 3

Proszek do prania

„MINLOS"

znany z dobroci, 1 kg K 3·60, 5 kg pocztówką opłatnie wysyła

DROGUERYA J. WILKOSZA
w Krakowie, Karmelicka 14

Dla Kółek rolniczych i kupców odpowiedni opust.
6098 3 8

Ubranie

tużurkowe, pr. nowe, na jedwabiu sprzedam. Ul. Straszewskiego 10 I p., na prawo, od godz. 1—3.
6377 2 3

Zarząd Grand-Hotelu

kupi 100 puszek „Tapetonu" i prosi o listowne oferty. 6092 2 3

Ogrodnik

poszukuje posady na ordynaryę zaraz. Zgłoszenia: Wiatr, ogrodnik, Trzebinia. 6013 2 3

Sklep spożywczy

do sprzedania z powodu służby wojskowej. Wiadomość: ul. Krzywa l. 4, u stróża. 6014 2 2

Do sprzedania

2 szafy, stolik, umywalnia, 2 krzesła, łóżko żelazne. Oglądać można od g. 12—2, ul. A. Grabowskiego l. 3, II p., na prawo. 6015 2 3

Strzelba

do polowania, do sprzedania. Walter, Kraków, ul. Sławkowska l. 25.
6029 2 3

Panienka

mająca ładne pismo, biegle pisząca na maszynie i znająca dobrze ortografię polską i niemiecką, znajdzie zajęcie w godzinach popołudniowych, jako **prywatna sekretarka.** Adres poda Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ulica Szczepańska 9. 5947 3 3

Zakład fotograficzny

w Krakowie, **do sprzedania.** Oferty z dokładnem podaniem adresu przyjmuje J. Hopcas i Salomonowa, ul. Szczepańska 9. pod **„Korzystne kupno".** 6063 ? ?

Browar Krakowski

ul. Lubicz l. 17, poszukuje egzaminowanego palacza do kotłów parowych. 6001 3 3

Inteligentna panna

izr., znająca język polski i niemiecki w słowie i piśmie, znajdzie natychmiast miejsce w biurze. Zgłoszenia z dokładnym adresem przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9 pod „Underwood".
6064 3 3

W dobrach Ordynacyi łańcuckiej jest zaraz do obsadzenia posada

buchaltera leśnego.

Wymagane: biegłość języka niemieckiego w słowie i piśmie, znajomość podwójnej rachunkowości, studya lasowe, oraz piękne pismo. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Dyrekcya dóbr w Łańcucie. 1943 3 3

Rogi!

Dla amatorów okazya!

Szkielet głowy jelenia, z rogami, 10-letni, z tarczą 620 K. Szkielet głowy jelenia, z rogami, 12-letni z tarczą 650 K. Szkielet głowy jelenia, z rogami anormalnemi, rzadki egzemplarz, z tarczą 720 K. Szkielet głowy łosia, z rogami ślicznie ręcznie rzeźbiona tarcza 680 K. Zęby oprawne na tarczach Morsa nosorożca, hipopotama, lwa morskiego i. t. d. po 200 K para. Rogi czarne afrykańskiego bawoła przeszło 1½ metra rozpiętości 1500 K. Wspaniała torba myśliwska, żółta skóra ręcznie wyszywana, 330 K. Antyczny róg na proch ze złoconemi okuciami i figurką 500 K.

K. Walter, Kraków, ul. Sławkowska 25
6050 2 3